Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, czwartek, dnia 9 września 1937 r. Nr 248.

Złodziej krzyczy — łapcie złodzieja!

Sowieckie łodzie podwodne grasują po morzach, a Litwinow oskarża Italię

Bukareszt, 8. 9. (PAT). W związku z pojawieniem się w ostatnich dniach tajemniczej łodzi podwodnej w Cieśninie Dardanelskiej, na Morzu Egejskim i Czarnym „**Curentul**" twierdzi, że łódź ta należy do Sowietów.

W ostatnich dniach mianowicie zarzuciły kotwicę przed portem rumuńskim Balcic 3 statki sowieckie, celem wydobycia zatopionego podczas wielkiej wojny statku rosyjskiego „Piotr Wielki". Dla przeprowadzenia tej operacji statki sowieckie uzyskały uprzednio pozwolenie władz rumuńskich.

„Curentul" przytacza zeznania kapitana jednego ze statków rumuńskich, **który stwierdził, iż między tymi trzema statkami a tajemniczą łodzią podwodną, jaka ukazała się na Morzu Czarnym i Egejskim istnieje pewna łączność. Dziennik twierdzi dalej, iż według panującego przekonania, powyższe trzy statki pozostające w bezczynności, przybyły przed port rumuński celem ułatwienia aprowizacji łodzi podwodnej, która ukazuje się i znika tajemniczo w wodach Morza Egejskiego.**

Znamiennym jest fakt — zaznacza pismo — że obecność łodzi podwodnej zanotowano dopiero w kilka dni po przybyciu wspomnianych trzech statków sowieckich przed port Balcic. „Curentul" twierdzi w zakończeniu, że możliwość istnienia łączności między łodzią podwodną a statkami wydaje się prawdopodobna, ponieważ odległość między miejscem zatrzymania się statków a polem działania łodzi podwodnej jest łatwa do przebycia.

Moskwa, 8. 9. (PAT). Agencja Tass donosi: **Rząd sowiecki polecił ambasadzie ZSRR w Rzymie złożyć rządowi włoskiemu oświadczenie, iż uznaje on odpowiedź włoską na notę sowiecką za niewystarczającą i w dalszym ciągu rząd sowiecki podtrzymuje swe oskarżenia.**

Rzym, 8. 9. (PAT). Prasa obszernie komentuje fakt odrzucenia przez rząd włoski noty sowieckiej, przypisującej Włochom odpowiedzialność za storpedowanie dwóch okrętów sowieckich na wschodnich wodach Morza Śródziemnego.

„Messagero" pisze, że rząd sowiecki nie jest podobny do innych rządów, ponieważ stanowi równocześnie organizację międzynarodową, mającą na celu propagowanie bolszewizmu na całym świecie. Celem noty sowieckiej jest sparaliżowanie rokowań śródziemnomorskich, obliczonych na wzmocnienie bezpieczeństwa w tym obszarze.

Zdaniem „Giornale d'Italia" nie ma żadnych dowodów świadczących o tym, jakoby okręty sowieckie storpedowane zostały przez flotę włoską.

Paryż, 8. 9. (PAT). Nota sowiecka do rządu włoskiego w sprawie torpedowania okrętów była dla Paryża bardzo nieprzyjemną i irytującą niespodzianką, odczutą jako złośliwy manewr sowiecki, utrudniający niesłychanie całą inicjatywę Francji i Anglii.

W kołach politycznych i w całej prasie paryskiej wystąpienie Sowietów spotkało się też z jednolitym niemal zupełnie potępieniem. Jedna tylko „Humanite", jak zawsze zresztą i z obowiązku, uzasadnia i staje po stronie Sowietów, uważając ich wystąpienie za słuszne.

Konferencja pod znakiem zapytania

Tupet komisarza Litwinowa

Moskwa, 8. 9. (PAT). Agencja Tass ogłasza odpowiedź rządu sowieckiego na identyczne noty rządów francuskiego i brytyjskiego z dnia 6 września, zawierające zaproszenie na konferencję śródziemnomorską. Odpowiedź ta brzmi:

Rząd sowiecki uważa, iż napaści niektórych okrętów wojennych, a przede wszystkim włoskich na statki handlowe, płynące pod różnymi flagami narodowymi, powinny być uznane za bezwzględnie niedopuszczalne. Jest w każdym bądź razie rzeczą oczywistą, iż te akty agresywne, dokonane na otwartych drogach morskich, stanowią bezpośrednią groźbę dla bezpieczeństwa europejskiego.

Rząd Z. S. R. R. gotów jest jednak wziąć udział w konferencji.

Z uwagi na to, że na wspomnianej konferencji reprezentowane będą mocarstwa, położone bezpośrednio w basenie śródziemnomorskim, rząd Z. S. R. R. prosi rządy Anglii i Francji, jako inicjatorów konferencji śródziemnomorskiej, o wyjaśnienie mu motywów, dla których na konferencję tę zaproszono Niemcy, które — jak wiadomo — **nie są mocarstwem śródziemnomorskim. Równocześnie rząd Z. S. R. R. sądzi, iż na konferencję w dniu 10 września powinien być od początku zaproszony rząd republiki hiszpańskiej.**

Londyn, 8. 9. (PAT). Reuter donosi, że Rumunia, Bulgaria i Egipt przyjęły zaproszenie na konferencję państw śródziemnomorskich.

Ankara, 8. 9. (PAT). Rząd turecki przyjął zaproszenie angielsko-francuskie na konferencję w Nyon.

Rzym, 8. 9. (PAT). Rząd włoski przeprowadza obecnie naradę z rządem niemieckim na temat odpowiedzi, jakiej udzieli w sprawie konferencji śródziemnomorskiej. Koła półurzędowe przewidują, że stanowisko włoskie i niemieckie będzie identyczne, odpowiadające polityce, zwanej osią Rzym—Berlin.

Londyn, 8. 9. (PAT). Jak donosi Reuter, według ostatnich danych Włochy i Niemcy będą reprezentowane na konferencji śródziemnomorskiej w Nyon, gdyż ani z Rzymu ani z Berlina nie nadeszły żadne wnioski o odroczenie konferencji.

Podwyżka płac górniczych

zatwierdzona

Warszawa, 8. 9. (PAT). Minister opieki społecznej Zyndram - Kościałkowski nadał w dniu 7 b. m. orzeczeniu komisji pojednawczo-arbitrażowej dla górnictwa węglowego na Górnym Śląsku moc obowiązującą dla wszystkich kopalni węgla na obszarze Górnego Śląska.

Orzeczenie komisji pojednawczo-arbitrażowej jest jednym z wydarzeń, które w ogól nym efekcie przyniosły znaczne polepszenie położenia materialnego mas górniczych na Górnym Śląsku.

Orzeczenie komisji pojednawczo-rozjemczej przyznało podwyżkę płac dla robotników dniówkowych i t. zw. wozaków, a więc dla dwóch najliczniejszych grup robotników górniczych.

Z dniem 1 września b. r. weszły w życie dwa rozporządzenia, realizujące postanowienia ustawy o skróceniu czasu pracy o górnictwie węglowym. Trzecie rozporządzenie, regulujące skrócenie czasu pracy robotników, zatrudnionych pod ziemią, wejdzie w życie z dniem 1 listopada.

Rewolucja w Paragwaju

Asuncion 8 września (PAT). — W Paragwaju wybuchła rewolta wojskowa. Udział w buncie wzięły wojska garnizonu stołecznego pod dowództwem majora Martincich oraz b. kombatanci. Powstańcy domagają się powrotu płk. Franco, b. prezydenta państwa, w celu utworzenia triumwiratu wojskowego, złożonego z pułkowników Franco, Ayala i Smith.

Asuncion 8 września. (PAT). Ruchem rewolucyjnym, kieruje major Jara. Kandydatem na stanowisko tymczasowego prezydenta jest płk. Ayala. Do ruchu mają się przyłączyć ministerstwo marynarki i jeden z pułków kawalerii.

Pułk. Koc u Premiera

Warszawa, 8. 9. (PAT.) Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koc odwiedził w ministerstwie spraw wewnętrznych Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewn. gen. Sławoja Składkowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 8. 9. (PAT.) W godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem pana premiera generała Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono ogólne zasady planu prac legislacyjnych rządu w związku z nadchodzącą sesją zwyczajną izb ustawodawczych oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

Minister Beck w Paryżu

Paryż, 8. 9. (PAT.) P. minister Beck przybył dziś do Paryża o godz. 10.45. Na powitanie ministra polskiego przybył na dworzec północny minister spraw zagr. Delbos w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa ambasady R. P. Łukasiewicz jak również urzędnicy ambasady i konsulatu.

Z dworca min. Beck wraz z ambasadorem Łukasiewiczem udał się do ambasady R. P.

O godz. 14. min. Delbos wydaje śniadanie na cześć polskiego ministra spraw zagranicznych.

—ooo—

Kronika telegraficzna

— Z Kowna donoszą: **Wczoraj otwarta została sesja jesienna sejmu litewskiego. Na sesji tej m. in. omawiany będzie projekt nowej konstytucji, która — według oświadczenia przewodniczącego Szakienisa — w roku przyszłym musi być ostatecznie przyjęta.**

— **Gubernator Nowej Zelandii doniósł rządowi Australijskiemu, iż wulkan Bagana na wyspie Bougainville (wyspy Salomona) wznowił swą działalność. Kłęby dymu wznoszą się na wysokość około 5000 m. Główne miasto wyspy Salomona, jak dotychczas, nie jest zagrożone.**

— **Pod przewodnictwem Chamberlaina odbyło się pierwsze od lipca posiedzenie pełnego gabinetu ministrów. Tematem obrad były sprawy, związane z konferencją w Nyon, zgromadzeniem Ligi Narodów, sprawy Dalekiego Wschodu oraz omawiana była odpowiedź japońska na notę brytyjską w sprawie zranienia ambasadora brytyjskiego pod Szanghajem.**

— **Brazylia uroczyście obchodziła wczoraj 115. rocznicę swej niepodległości. Szczególnie okazale wypadła rewia wojskowa przed prezydentem Vargasem.**

— **W Paryżu nastąpiło w obecności prezydenta Lebruna otwarcie 19. międzynarodowego kongresu prasy technicznej i periodycznej.**

— **Wczoraj o godz. 6 rano przybyli do Budapesztu książę i księżna Windsoru. O godz. 7 książęto odjechali w dalszą podróż, udając się na polowanie do Borsodivanka.**

— **W kopalni Arsa w Italii na głębokości 300 metrów pod ziemią nastąpił wczoraj wybuch. 9 górników zginęło.**

Nowy polski okręt

Gdynia, 8. 9. (PAT.) Odbyło się podniesienie Bandery na statku motorowym „Lechistan", nabytym ostatnio przez Żeglugę Polską. Statek ten kursować będzie na linii lewantyjskiej i pierwszą swą podróż pod polską banderą i z polską załogą rozpocznie 9 września br.

M/S „Lechistan" posiada nośność około 3.200 ton i przeznaczony jest specjalnie do przewozu towarów drobnicowych. Motory statku o sile 2000 HP. pozwalają na rozwinięcie szybkości 12 do 12½ węzłów.

Uroczysta koronacja Królowej Polskiego Morza

Wielka Wieś, 8. 9. (PAT). Dnia 8 bm. odbyła się w Swarzewie nad morzem polskim koronacja cudownej, od wieków czczonej przez lud kaszubski, figury Matki Boskiej Swarzewskiej na Królowę Polskiego Morza. Koronacja była ekspiacją za zbeszczeszczenie przed dwoma laty statuy przez świętokradców.

Plac, gdzie odbywała się uroczystość za legło około 40 tys. ludzi, otaczających oltarz polowy, w którym umieszczona została statua Matki Boskiej. Uroczystość rozpoczęła się konsekracją dzwonu koronacyjnego o wadze 7½ cent. Konsekracji dokonał biskup sufragan chełmiński Konstanty Dominik, po czym w procesji wprowadzony został biskup morski ks. dr Okoniewski, który jako legat papieski pod odczytaniu dekretów watykańskich, w imieniu Jego Świątobliwości Piusa XI dokonał koronacji wśród bicia dzwonu koronacyjnego i głębokiego wzruszenia obecnych.

Następnie ks. biskup Okoniewski odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie. Uroczystość na placu koronacyjnym zakończyła się przez wniesienie cudownej figury Królowej Polskiego Morza do kościoła.

W koronacji wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojewoda Raczkiewicz, kurator okr. szkolnego Ryniewicz, dyr. dep. morskiego min. przem. i handlu Mozdzeński, dyr. urzędu morskiego Łęgowski, komisarz rządu m. Gdyni Sokół, komandor Frankowski, wyższe duchowieństwo i kler z całej diecezji oraz przedstawiciele prasy, świata artystycznego i kulturalnego Pomorza.

—•—

Armia japońska przekroczyła mur chiński

Tokio, 8. 9. (PAT.) Wojska japońskie przeszły wielki mur chiński na granicy Czaharu i Szansi. Fakt ten nastąpił już 5 września. 6 września Japończycy zajęli miasto Tien-Czeu na połowie drogi pomiędzy Kałganem a Tatungiem.

Wojska japońskie, działające wzdłuż linii Pekin—Hankau zajęły, według komunikatu japońskiego, miejscowość Czien Czu Tai, odległą o 40 km od Langsiang.

Hong-Kong, 8. 9. (PAT.) Marynarka japońska zajęła wyspę Pratos, odległą o 180 mil na południowy wschód od Hong-Kongu, a więc znajdującą się w połowie drogi pomiędzy Hong-Kongiem a Formozą. Na wyspie Pratos znajdowała się chińska stacja meteorologiczna i stacja radiowa, która od 4 września jest nieczynna.

Bitwa morska

Alger, 8. 9. (PAT). Wczoraj w późne popołudnie słychać było odgłosy gwałtownej kanonady, dochodzące z morza, mniej więcej z okolic Tenes. Jak się okazuje, **na wysokości Tenes doszło do bitwy morskiej pomiędzy krążownikiem powstańczym „Canarias" i 7 okrętami hiszpańskiej floty rządowej.**

Okręt patrolowy francuski „Iphigenie" oraz dwa torpedowce wyszły z portu Algeru dla zapewnienia bezpieczeństwa statków neutralnych, znajdujących się **w pobliżu.** Bitwa trwała od godz. 18 do 20.

—:o:—

Panika i rozprężenie w szeregach rządowych

Santander, 8. 9. (PAT). W okolicach Gijon w wielu miejscowościach, niezajętych jeszcze przez powstańców, wybuchły krwawe starcia między anarchistami a policją.

W miejscowości Infiesto anarchiści zastrzelili z zasadzki naczelnika miejscowej policji. W Gijon oddziały policyjne wycofały się w góry i odmawiają powrotu do miasta. W góry uciekło również kilka batalionów wojska. **W mieście odbywają się zebrania ludności, na których wysuwane jest żądanie poddania miasta wojskom gen. Franco.**

Santander, 8. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym wojska powstańcze posuwały się na froncie północnym w dalszym ciągu naprzód, nie napotykając na poważniejszy opór ze strony oddziałów rządowych. Loty rozpoznawcze lotników powstańczych — stwierdziły, że wojska rządowe okopują się w gorączkowym pospiechu na wybrzeżu w okolicy **Riba de Sella, 30 km na zachód od Llanes. Na odcinku tym zajęły** wojska powstańcze Kap Prieto, a operujące na południe od tego odcinka oddziały **posuwają** się w kierunku Cangas de Onis.

Na południowym odcinku zajęli powstańcy pozycje rządowe, znajdujące się w pobliżu miejscowości Calni, będącej najwyższym punktem łańcucha górskiego Europa. **Po przekroczeniu przez wojska powstańcze tego łańcucha górskiego zostanie nawiązane połączenie między wojskami, maszerującymi z południa na północ a operującymi na wybrzeżu.**

———:oOo:———

Projekt nowego międzynarodowego węzła kolejowego w Sandomierzu

Warszawa, 8 września (Tel. wł.). W związku z projektem rozbudowy centralnego okręgu przemysłowego przewidziane jest w przyszłości utworzenie w Sandomierzu punktu węzłowego międzynarodowych szlaków komunikacyjnych. Krzyżować się tam mają międzynarodowe pociągi na linii Paryż — Praga — Moskwa, oraz Gdynia — Bukareszt.

W związku z tym zamierza się wybudować nową linię kolejową, skracając drogę do Sandomierza. Zamiast dotychczasowej linii Warszawa — Sandomierz przez Opatów, wybudowana ma być linia, biegnąca przez Ostrowiec, co skróci drogę o 40 klm.

Zmiany na stanowiskach wojewodów
Nowy wojewoda krakowski

Warszawa, 8 września. (PAT) Na stanowiskach wojewodów zaszły następujące zmiany: Z dotychczasowych zajmowanych stanowisk zwolnieni zostali: Wojewoda białostocki Stefan Kirtiklis, wojewoda lubelski dr Józef Rożniecki, oraz wojewoda krakowski Michał Gnoiński, który jednocześnie delegowany został do zarządu centralnego ministra spraw wewnętrznych.

Jednocześnie mianowani zostali: wojewodą lubelskim dotychczasowy wojewoda poleski — Jerzy Albin Tramecourt, na stanowisko zaś wojewody poleskiego powraca Wacław Kostek-Biernacki, wojewodą krakowskim mianowany został dotychczasowy prokurator Sądu Okręgowego w Przemyślu dr. Józef Tymiński, wreszcie wojewodą białostockim mianowany został dotychczasowy starosta w Kaliszu Henryk Ostaszewski.

(Uw. red.) Jak się dowiadujemy, zamierzone są również liczne zmiany na stanowiskach starostów w powiatach, które były terenem wypadków).

— oOo —

Rosenberg zawsze jedno w kółko
Nie ma grzechu pierworodnego...

Norymberga, 8. 9. (PAT). Alfred Rosenberg, wygłosił mowę na temat: „Światopogląd narodowo-socjalistyczny i prawa suwerenne N. S. D. A. P.", w której podkreślił konieczność całkowitej jednolitości ruchu narodowo - socjalistycznego, przestrzegając przed powrotem do władzy drogą okrężną niepożądanych czynników i nawołując do szczególnej ostrożności i baczności w stosunku do sekciarskich objawów, które ukazują się na lewym skrzydle partii.

Rosenberg zaatakował „secesjonistów", którzy chcą „pouczać" N. S. D. A. P., zapowiadając, że partia nie będzie nic od nich zapożyczać. Mówca przypomniał główne założenia teorii rasistowskiej, przeciwstawiając je błędnej, jego zdaniem, doktrynie równości wszystkich ras oraz pojęciu grzechu pierworodnego.

„Naród niemiecki" — mówił Rosenberg „nie jest pierworodnie grzeszny (erbsuendig), lecz pierworodnie szlachetny (erbadlig)".

———:oOo:———

Van Zeeland odpiera zarzuty opozycji

Bruksela, 8. 9. (PAT). Z inicjatywy rządu odbyło się dziś po południu nadzwyczajne posiedzenie parlamentu, celem umożliwienia rządowi złożenia deklaracji i wyjaśnień w odpowiedzi na kampanię prowadzoną przeciw członkom gabinetu.

Premier Van Zeeland wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wykazał całą bezpodstawność zarzutów, czynionych mu z tytułu pobierania rzekomo podwójnej pensji w charakterze b. gubernatora banku narodowego i premiera. Van Zeeland dowiódł, że pozostając na czele rządu uczynił dobrowolną ofiarę materialną w wysokości 1.700 tys. franków.

Przeciwnicy rządu — powiedział Van Zeeland — prowadzą przeciwko mnie kampanię, posługując się pogłoskami, insynuacjami, obelgami i kalumniami. Przedmiotem ataków jest nie tyle moja osoba, ile raczej rola jaką odgrywam. Jestem przekonany, że gdy opuszczę me stanowisko, zachowam nie tylko szacunek mych współobywateli, ale również ich sympatię.

Izba z wyjątkiem reksistów i nacjonalistów flamandzkich zgotowała Premierowi entuzjastyczną owację.

Ordynacja wyborcza Warszawy
i zmiany personalne przedmiotem obrad Rady Ministrów

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.). Zmiany personalne w administracji były podobno głównym tematem wczorajszego posiedzenia Rady Ministrów.

Co do projektów ustawodawczych, to omawiano niektóre ustawy skarbowe, jedna kowoż decyzje co do nich postanowiono odłożyć do chwili powrotu p. wiceprem. Kwiatkowskiego. **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło, że został już opracowany projekt statutu ordynacji wyborczej samorządu m. stoł. Warszawy, ale tekst tego projektu także jeszcze nie był przedmiotem obrad Rady Ministrów.**

Nuncjusz apostolski msgr. Cortesi
gościem III Studium Katolickiego

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.). Dziś w czwartym dniu obrad Studium Katolickiego Mszę św. odprawił ks. biskup Szlagowski.

Następnie przez cały dzień obradowała sekcja zagadnień społecznych. Na posiedzeniu obecni byli ks. ks. biskupi: Adamski, Gawlina i Szlagowski oraz ks. nuncjusz Cortesi, przypuszczalnie dla podkreślenia doniosłości omawianego zagadnienia.

Przed południem wysłuchano referatów: mgr. Całka, p. t.: „Granice polityki społecznej", który również doszedł do wniosku, że najodpowiedniejszym byłby ustrój korporacyjny.

Po południu odczytano referat ks. rektora Wójcickiego z Wilna, który nie mógł przybyć osobiście, p. t. „Tendencje rozwojowe związków zawodowych w Polsce" oraz prof. Ignacy Czuma z Lublina wygłosił referat p. t. „Sprawiedliwość i miłość jako zasady chrześcijańskiego ustroju społecznego".

Podczas nabożeństwa wieczornego konferencję wygłosił ks. Lewandowicz na temat „Bądźcie miłosierni".

Wielka defilada przed Hitlerem

Norymberga, 8. 9. (PAT.) Najważniejszym wydarzeniem dzisiejszego dnia kongresu partyjnego była defilada członków służby pracy ze wszystkich stron Rzeszy. Wzięło w niej udział około 50 tys. osób, w tym 1500 kobiet. Defiladę te odebrał kanclerz Hitler, stojąc w samochodzie

Powódź w woj. Krakowskim

W związku z wielkimi szkodami wyrządzonymi przez powódź w ostatnich dniach w miejscowości Niedźwiedź w powiecie limanowskim udał się w dniu 7 bm. p. wicewojewoda krakowski Dr Piotr Małaszyński w towarzystwie naczelnika Wydz. Komun. Urz. Wojew. Inż. Wąsowskiego i starosty pow. limanowskiego L. Malkowskiego na miejsce, gdzie stwierdził dość znaczne zniszczenie w owsie i ziemniakach oraz w szkodach drogowych. Rzeka Poręba zabrała drogę na większej przestrzeni i zmieniła swoje koryto.

Na miejscu zorganizowano pomoc, przyczem Urząd Wojewódzki przystąpił do naprawy szkód powodziowych, udzielając m. in. pomocy poszkodowanym.

Niezależnie od pobytu na terenie gminy Niedźwiedź bawił również p. wicewojewoda w towarzystwie wyżej wymienionych w gminie Mszana Dolna 1 i 2, gdzie odbyto konferencje z Zarządami gminnymi.

Projekt reformy studiów lekarskich

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.) Izba lekarska wystąpiła z wnioskiem w sprawie reorganizacji nauki na wydziałach uniwersytetów polskich. M. in. zgłoszono projekt zwiększenia programu nauki przez wprowadzenie specjalnych wykładów z zakresu medycyny społecznej i zapobiegawczej.

Poza tym izby lekarskie wypowiedziały się za zwiększeniem liczby lat przymusowej praktyki, którą muszą odbywać lekarze po skończeniu uczelni, a przed wpisaniem na listy lekarskie. Dotąd praktyka trwała jeden rok, według projektu izb lekarskich ma być przedłużona do lat trzech.

Kary na sprzedawców przyborów szkolnych

Kraków, 8. 9. Starostwo grodzkie w Krakowie przeprowadziło, w związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, kontrolę sklepów z przyborami szkolnymi. **Przeciw 40 kupcom wygotowano doniesienia karne za brak cenników.**

Kasiarze skorzystali ze świąt żydowskich

Kraków, 8. 9. Wczoraj, w drugim dniu świąt żydowskich, nieznani sprawcy rozpruli kasę w mieszkaniu Samuela Grabera przy ul. Zamoyskiego 10 i zabrali kilkanaście tysięcy zł. Kasiarze skorzystali z tego, że właściciele mieszkania spędzili dzień świąteczny na spacerze.

Telewizja na Kongresie

W Berlinie, Lipsku i Monachium drogą telewizyjną nadany będzie kongres, tak że **widz np. w Berlinie będzie obserwował uroczystości i przysłuchiwał się przemówieniom wygłaszanym w tej chwili w Norymberdze.** Na usługi radia i telewizji oddano kabel o łącznej długości 1785 kilometrów.

„Front", „konsolidacja" i „porozumienie"

Ostatnie wydarzenia wywołały wielkie ożywienie opinii politycznej w kraju. Także i szczególne zainteresowanie zagranicy ewolucją stosunków w Polsce... Nie ma w tym nic dziwnego.

Ujawniły się niebezpieczne ruchy w pewnych warstwach społecznych, — w łonie obozu, nazywanego „sanacją", pokazały się rysy, — na odcinku zaś opozycji powstały pewne tendencje, które zmierzają do zasadniczych przekształceń życia politycznego.

MOBILIZACJA POLITYCZNA.

Na ewolucję w łonie t. zw. sanacji oddziałał bardzo silnie tok prac organizacyjnych OZN, a zwłaszcza działalność „Związku Młodej Polski" (czyli sektora młodzieżowego w OZN), który w akcentowaniu nacjonalizmu przeszedł właściwie młodzież b. ONR i Stron. Narodowego.

Przerażone tą ewolucją lewicowe czynniki obozu sanacyjnego, których wyrazem w Warszawie jest „Dziennik Poranny", organ ZNP i tyg. „Czarno na białym", a w Krakowie założony przez żydów „Kurier Wieczorny", — rzuciły (raczej: podjęły rzucone przez komunistów) hasło „frontu demokratycznego" i zaczęły zabiegać o jego powstanie.

To w łonie „sanacji".

Również i w kołach opozycji zapanował ruch...

Przede wszystkim na lewicy opozycyjnej ujawniła się dążność „konsolidacyjna" analogiczna do tej, której służy „Krak. Kurier Wieczorny". Wyrazem tej dążności był „strajk sympatii" urządzony przez PPS w Krakowie dla poparcia „strajku chłopskiego". Gra idzie o to, by między PPS, a SL doszło do formalnego sojuszu politycznego, i to — jak wynika z oświadczeń mowców socjalistycznych i z prasy socjalistycznej — pod tą samą firmą, pod którą działa t. zw. lewica legionowa z „Krak. Kurierem Wieczornym" na czele.

Mianowicie — pod firmą „frontu demokratycznego". Zbieżność uderzająca. Wolno wnosić, że i tu i tam działa jedna i ta sama ręka.

Ożywienie ujawnia się także w innych formacjach opozycji... Dochodzi do skutku połączenie Ch. D. z NPR w jedno stronnictwo, — Stronnictwo Ludowe zastanawia się nad zwołaniem kongresu w niedługim czasie, — a Stron. Narodowe odbyło w ub. niedzielę obrady „komitetu głównego" przy udziale Romana Dmowskiego, który z powodu pogarszającego się stanu zdrowia nie brał udziału w pracach Stronnictwa w ostatnich miesiącach.

Wszystko to dowodzi, żeśmy się znaleźli w szczególnie ważnym okresie naszej historii. Następuje jakby powszechna mobilizacja sił i kierunków politycznych. Ten charakter przeżywanych ruchów wymaga od nas, katolików, szczególnie bacznej uwagi, i roztropności, ale także i odwagi. Bardzo być może, że od kierunku wydarzeń w najbliższym czasie zależeć będzie los Polski na dłuższy okres czasu.

„FRONT" I „POROZUMIENIE".

Nie jesteśmy organem żadnej partii, ani żadnego „frontu". Bezkompromisowy jednak charakter katolicki naszego dziennika upoważnia nas do rzucenia paru obiektywnych i bezinteresownych uwag na temat dróg, którymi iść należy.

Pierwsza z nich jest negatywna: — nie wolno dopuścić do powstania „frontu demokratycznego", którego ideę lansują wymienione wyżej czynniki. „Front„ ten bowiem automatycznie popadłby w zależność od Kominternu. Rozpaczliwa walka PPS z komunizmem we własnych szeregach (np. w związku z hasłem „strajku generalnego") dowodzi, że nasze stanowisko jest słuszne.

Druga jest pozytywna: — należy dążyć nie do „konsolidacji" społeczeństwa w jednej partii, ale do „porozumienia" zbliżonych do siebie stronnictw. Porozumienie to winno by objąć Stronnictwo Ludowe (przynajmniej jego umiarkowaną część), tworzące się z Ch. D. i NPR „centrum", Stron. Narodowe i z obozu „sanacji" te ugrupowania, którym na to pozwala ideologia oparta o chrześcijaństwo, o wartości narodowe, o zdrowy demokratyzm.

OZN dla tego nie wywołuje entuzjazmu, że zamiast „porozumienia" stronnictw chce przeprowadzić „konsolidację" wszystkich w jednym stronnictwie. Projektowane zaś tu „porozumienie" uda się, ponieważ społeczeństwo, wrogie wszelkim monopartiom i totalizmom, pragnie spokojnej ewolucji stosunków i w niej widzi drogę bezpieczną ku przyszłości.

CZAS NAGLI.

„Krak. Kurier Wieczorny" podawszy wczoraj wywiad z prof. Marchlewskim (zamieszczony dziś w „Przeglądzie Prasy") obwieścił triumfalnie, że „front demokratyczny jest faktem dokonanym"... Sądzimy, że triumf jest przedwczesny, a tym samym porozumienie, którego ideę rzucamy, jest możliwe.

Ale z drugiej strony przyznajemy, że nie ma wiele czasu do namysłów i do debat. Zbyt wielkie i zbyt ruchliwe siły pracują na rzecz „frontu demokratycznego". A ponadto międzynarodowa sytuacja Europy jest taka, że już ten jeden wzgląd winien przyspieszyć decyzje.

J. P.

Przegląd prasy...

Perspektywy „Fołksfrontu"

„Krakowski Kurier Wieczorny", organ b. woj. Kwaśniewskiego i krakowskich zwolenników „Fołksfrontu", chce stworzyć „front demokratyczny", do którego mają wejść: PPS, S. L., legioniści i „Polskie Stronnictwo Demokratyczne", które „Kurier Wieczorny" chce tworzyć. Wyjaśniając swoje zamiary pismo to oświadczyło ostatnio, że wszyscy(!) będą musieli wybierać:

„Albo pójdą na lewo, a wtedy zgodzą się bez szemrania na program obozu demokratycznego i karnie się mu podporządkują, albo pójdą na prawo, a wtedy pozwolą się pochłonąć endeckiej i faszystowskiej chuliganerii".

„Miłe perspektywy — pisze poznański „Nowy Kurier", uchodzący za organ lewicy sanacyjnej — otwiera organ folksfrontu przed tymi, którzy pójdą na lewo. Będą musieli się zgodzić na program obozu judeo-socjal-demokracji bez szemrania. Albo — wyruszą do „obozu chuliganerii".

A co będzie z tymi, którzy nie chcą pójść ani pod komendę pejsatych demokratów i czerwonych szlachciców, ani do „chuliganerii" faszystowskiej. Wystrzela się ich, wywiesza? To nie byłoby łatwe, zważywszy, że takich Polaków dojrzałych jest — skromnie licząc — kilka milionów. Natomiast te milionowe rzesze, gdy się zjednoczą łatwo poskromią zarówno prawych, jak i lewych".

Organy rządu milczą w sprawie ordynacji wyborczej

„Goniec Warszawski", pisząc o zapowiedziach zmiany ordynacji wyborczej, rzuca następujące uwagi:

„Ani oświadczenie gen. Galicy, szefa sektoru wiejskiego OZN, że „będziemy dążyć do zmiany ordynacji wyborczej", ani deklaracja mec. Browińskiego, delegata sztabu OZN, że „OZN przygotowuje projekt nowej ordynacji wyborczej w kierunku rozszerzenia zasad parlamentaryzmu", nie wywołały żadnych komentarzy na łamach rządowych organów. „Gazeta Polska" i „Kurier Poranny", tak skore dawniej do komentowania każdego słówka, które padło z ust działaczy OZN, dziś milczą. Czyżby nie przywiązywały wagi do prac OZN na odcinku parlametarnym? A może nie podoba im się pochopność działaczy OZN do wtrącania się w sprawy parlamentarne i do reformowania ordynacji wyborczej?"

A dalej:

„Kiedy będzie zgłoszona przez OZN nowa ordynacja wyborcza w Sejmie?

W kołach politycznych panuje przekonanie, że posłowie „Naprawy" wyprzedzą ozonowców w zgłoszeniu swojej ordynacji wyborczej. Również grono posłów, należących do Koła Rolników, przygotowuje projekt nowej ordynacji wyborczej. Nie ulega wątpliwości, że już podczas tegorocznej sesji budżetowej wypłynie sprawa zmiany ordynacji wyborczej w Sejmie i że rozpoczną się dyskusje na ten temat".

„O.Z.N." przeciw (!) kolegiom wyborczym

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy", omawiając zapowiedzi zmiany ordynacji wyborczej, donosi:

„Projekt ma wyjść z inicjatywy poselskiej, i wniesie go grupa posłów, należących do OZN. Sam projekt nie jest jeszcze opracowany, przystąpiono już jednak do jego opracowania, przy czym odpowiednie prace będą się toczyć w szybkim tempie. Szczegóły nie są dotychczas uzgodnione, wytyczony jest jedynie ogólny kierunek zmian ordynacji: zmiany te dotyczyć mają przede wszystkim ordynacji wyborczej do Sejmu i mają zwłaszcza zmienić sposób zgłaszania kandydatów, **znieść kolegia wyborcze.** Sprawa ewentualnego wprowadzenia kurii narodowościowych oraz sprawa głosowania na listy lub na osoby jest jeszcze przedmiotem dyskusji.

Inna jest sprawa, kiedy nastąpią same wybory. W tym względzie walczą z sobą o lepsze dwa stanowiska: jedni życzą sobie przeprowadzenia nowych wyborów jeszcze przed 1940 rokiem, kiedy upływa koniec kadencji obecnych izb, przy czym izby te zostałyby rozwiązane, inni zaś woleliby doczekać końca kadencji obecnej i dopiero w 1940 roku rozpisać wybory na podstawie zmienionej ordynacji. To drugie zdanie przeważa w sferach ozonowych".

„Nowa religia Polski"

Organ grupy płk. Sławka, „Jutro Pracy", sławi nową konstytucję; nazywa ją nawet „nową religią (!) Polski". Skarży się przy tym, że

„dość powszechna u nas skłonność do łatwizny życiowej umożliwia przechodzenie nad tą religią Nowej Polski do porządku dziennego".

„Można — zauważa słusznie „Mały Dziennik" — w sposób najlojalniejszy odnosić się do obowiązujących przepisów konstytucyjnych, można być najbardziej przekonanym ich zwolennikiem, ale czemuż w sposób tak pochopny nadawać im lekkomyślnie nazwę „religii"? Jeżeli bowiem konstytucja kwietniowa byłaby w naszych oczach religią, to kimże wówczas stałby się jej twórca, płk. Sławek?"

Prof. Marchlewski za „frontem demokratycznym"

W organie „Fołksfrontu", tj. „Krak. Kurierze Wieczornym", ukazał się wywiad p. K. M. (Karola Müllera, żyda) z b. Rektorem U. J. i członkiem Stron. Ludowego, prof. Marchlewskim, na temat „frontu demokratycznego". Według p. K. M. prof. Marchlewski miał oświadczyć:

„Stronnictwo Ludowe w samym założeniu jest z gruntu demokratyczne, dlatego też Stronnictwo Ludowe niewątpliwie bardzo silnie zbliżone jest do PPS i lewicy legionowej.

— Czy możliwa jest jakakolwiek współpraca Stronnictwa Ludowego z prawicą?

— Ta możliwość nie istnieje!

— Prasa prawicowa rozgłasza, że istnieją pewne rozdźwięki między Str. Ludowym a PPS. Czy to prawda?

— Nic podobnego. Nic nie stoi na przeszkodzie, by Str. Ludowe przystąpiło do frontu demokratycznego, w którym jest miejsce dla PPS i lewicy legionowej".

„W toku dalszej rozmowy — pisze p. K. M. — p. rektor Marchlewski oświadczył, że skuteczna obronność państwa zależy od ugruntowania się frontu demokratycznego. Na zasadzie znajomości przeszłości niektórych członków rządu — zakończył p. rektor Marchlewski — odnoszę wrażenie, że i wśród nich znajdą się sympatycy frontu demokratycznego!"

Ponieważ współpraca z PPS pociąga za sobą automatycznie współpracę z komunistami, których pełno jest w „klasowych" zw. zawodowych, — ponieważ trudno nam uwierzyć, by z tego nie zdawał sobie sprawy prof. Marchlewski, — uważamy za wskazane zrobić następujące uwagi:

1) być może, że „K. K. Wieczorny" oddał nieściśle myśl prof. Marchlewskiego,

2) władze Stron. Ludowego winny wyjaśnić, czy prof. Marchlewski miał prawo przemawiania w jego imieniu w tej sprawie?

Wieści z czerwonego piekła

Zdrada i zbrodniczość na każdym kroku

Ryga, sierpień.

Z dochodzącej tu prasy sowieckiej widać, że Rosja sowiecka jest ciągle terenem niebezpiecznego fermentu i że ten ferment ujawnia się nawet w tak bezwzględnie wiernej formacji sowieckiej, jak młodzież z komsomołu.

CZYSTKA WŚRÓD MŁODYCH.

W ostatnich dniach sierpnia obradowało w Moskwie plenum Centralnego Komitetu Związku Młodzieży Komunistycznej (Komsomołu). Omawiano kwestie, dotyczące organizacyj młodzieżowych w związku z wykryciem przez organy komisariatu spraw wewnętrznych i prokuratury państwowej nieporządków w tych organizacjach.

Po omówieniu wszystkich tych spraw zapadła uchwała, w której kierowniczym czynnikom Związku Młodzieży Komunistycznej z sekretarzem generalnym Kosarewem na czele zarzuca się, że biernie patrzyli na nieład, panujący w Związku. Kosarewowi zarzuca się, że **tolerował opilstwo w organizacjach młodzieży i sposób życia ich funkcjonariuszów, „nie odpowiadający wymaganiom partii". To wykorzystywała „banda wyzyskiwaczy japońsko-niemieckiego faszyzmu, która werbowała wśród komsomołców szpiegów, podniecała opilstwo wśród młodzieży, zasiewając równocześnie nieufność do ustroju sowieckiego oraz niezadowolenie z partii i rządu".**

W rezolucji dalej stwierdzono, że „generalny sekretarz Komsomołu nie wiedział o tej zbrodniczej działalności szpiegów". Kosarew nie zwracał uwagi ani na to, że jego najbliżsi współpracownicy, sekretarze Centralnego Komitetu Komsomołu: Lukjanow, Feinmberg, Saltanow, Andrejew; redaktor „Komsomolskiej Prawdy" Bubekin i inni odpowiedzialni funkcjonariusze — opracowali program polityczny, który zmierzał do **likwidacji kołchozów i sowchozów, przywrócenia indywidualnego gospodarstwa wiejskiego i podziału gruntu między samodzielnych gospodarzy**. Prócz tego program ten zmierzał do zniesienia przemysłu socjalistycznego, a przywrócenia systemu kapitalistycznego w kierownictwie fabryk i zakładów przemysłowych.

W związku z tym uznano za konieczne przeprowadzić czystkę w szeregach Komsomołu i to nie tylko na niższych, ale i na wyższych stanowiskach Komsomołu. Usunięto znaczną liczbę sekretarzy okręgowych. Na miejsce usuniętego redaktora naczelnego „Komsomolskiej Prawdy" Bubekina zamianowany został redaktor Nikitin.

O CO OSKARŻA SIĘ BUCHARINA?

W ZSRR rejestruje się obecnie wszystkie zarzuty, którymi obciążeni są przywódcy poszczególnych grup opozycyjnych. — W „Ekonomiczeskaja Žizn" zamieszczono ostatnio spis zarzutów, które się stawia Bucharinowi i jego zwolennikom. Zestawione

są według punktów i w porządku chronologicznym. Jest tam więc zarzut, że w roku 1922 Bucharin wraz z Radkiem prowadzili rokowania z przywódcami II Międzynarodówki (socjalistycznej). Wówczas rzekomo imieniem rządu sowieckiego przyrzekli II Międzynarodówce, że z zasądzonych w procesie socjal-rewolucjonistów nikt nie będzie rozstrzelany. Lenin był o to nadzwyczaj rozgoryczony, jednak partia musiała dotrzymać słowa danego socjalistom przez Bucharina.

W tymże roku Bucharin wraz z Sokolnikowem wszczął kampanię przeciw monopolowi handlu zagranicznego starając się otworzyć granice Związku Sowieckiego dla handlu z państwami kapitalistycznymi na wielką skalę.

W roku 1923 Bucharin złączył swą działalność z działalnością Trockiego. Widoczne to było w kwestii stosunku do Gruzji. Trocki wówczas obiecał komunistom gruzińskim, że w razie jego zwycięstwa (!) Gruzja otrzyma możność samodzielnego rozwoju gospodarczego. Bucharin plan ten popierał.

Dalej zarzuca się Bucharinowi, że w Kominternie prowadził „politykę opozycyjną". Kiedy w roku 1928 opracował tezy dla VI kongresu międzynarodówki komunistycznej, Stalin musiał szybko dołączyć do tych tez 20 poprawek. **Pod jego wpływem też poczęły się tworzyć nawet grupy terrorystyczne przeciw Stalinowi.** Początek tego ruchu dali uczniowie Bucharina: Saposznikow i Slepkow. Bucharin początkowo ograniczał się do tajnej propagandy, podniecał nienawiść do Stalina, sam zaś w tych grupach nie brał udziału. W ostatnim dopiero czasie, — pisze organ sowiecki — krótko przed usunięciem go ze stanowiska redaktora naczelnego „Izwiestij", Bucharin przyłączył się do grupy, która postanowiła prowadzić najaktywniejszą opozycję.

A nie zapominajmy, że Bucharin do niedawna był przez oficjalne czynniki traktowany jako „największy teoretyk" ekonomiki socjalistycznej.

J. MAD.

Kronika kulturalna

INSTYTUT BAŁTYCKI LAUREATEM M. GDYNI.

Przez specjalny komitet pod przewodnictwem komisarza rządu Sokoła została poraz pierwszy przyznana nagroda artystyczno-naukowa im. Stefana Żeromskiego portowego m. Gdyni, ustanowiona w roku ub. przez radę miejską m. Gdyni. Nagrode w wysokości 3.000 zł. przyznano Instytutowi Bałtyckiemu za całokształt dotychczasowej działalności naukowo-wydawniczej — z zastrzeżeniem obrócenia sumy na stypendia dla początkujących, rzeczywiście uzdolnionych literatów i artystów, celem kształcenia się w kraju lub za granicą według uznania Instytutu Bałtyckiego.

W BRATYSŁAWIE STANIE POMNIK HWIEZDOSŁAWA.

W Bratysławie ma stanąć pomnik największego słowackiego poety Hwiezdosława. Pomnik ustawiony będzie przed Słowackim Teatrem Narodowym. Odsłoniecie pomnika wyznaczono na dzień 26 września.

Piękny dorobek polskiego rzemiosła

Wystawa Rzemieślnicza w Lublinie

Lublin, wrzesień.

Od niedzieli, dnia 5 września rb. otwarta jest w Lublinie Wystawa Rzemieślnicza. Aktu przecięcia wstęgi dokonał pan wojewoda lubelski, dr Różniecki. Na uroczystość otwarcia wystawy przybyły delegacje wszystkich cechów ze sztandarami, przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych, armii, sfer gospodarczych, prasy i społeczeństwa miejscowego. Zainteresowanie wystawą sięgnęło jednak szerzej i dalej: Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydelegowało p. Chuskowskiego, naczelnika Wydziału Rzemiosł, Izby Rzemieślnicze z Katowic, Kielc i Lwowa były reprezentowane przez swych dyrektorów; warszawska Centrala Handlowa Rzemiosła miała swego przedstawiciela i własne stoisko, bardzo ciekawie, przejrzyście i pouczająco urządzone.

W krótkim przemówieniu powitalnym prezes Komitetu Wystawy, p. Matyjasek, skreślił genezę wystawy. Myśl jej urządzenia powstała w czerwcu roku ubiegłego na zjeździe rzemiosła chrześcijańskiego województwa lubelskiego. Wprowadzeniem jej w czyn zajął się Związek Rzemieślników Chrześcijan przy wydatnym poparciu lubelskiej Izby Rzemieślniczej i Zarządu miasta Lublina.

POUCZAJĄCA WYSTAWA.

Celem tego przeglądu produkcji rzemiosła chrześcijańskiego na terenie województwa jest przekonanie nabywców o jej wysokiej wartości i wszechstronności i wskazanie mu przez to bezpośrednich źródeł zakupu. Takie zbliżenie nabywcy do producenta jest sprawą wielkiej wagi, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy hasło samowystarczalności gospodarczej, popierania polskiej produkcji i polskiego handlu, stworzenie silnego gospodarczo stanu średniego jest tak bardzo żywotne; gdy coraz głębsze znajduje zrozumienie, coraz silniejszy oddźwięk budzi w sercach i coraz wydatniej realizuje się w czynie. I w stosunku do rzemiosła ma wystawa piękne zadanie do spełnienia. widokiem poważnego dorobku natchnąć je wiarą we własne siły i pobudzić rzemieślników do szlachetnego współzawodnictwa.

Nawet pobieżny przegląd wystawy pozwala stwierdzić z radością, że doskonale spełnia swe zadanie i że produkcja rzemieślnicza województwa lubelskiego stoi — w niektórych zwłaszcza działach — na wysokim poziomie. Ilościowo wystawa przedstawia się imponująco. Zajmuje cztery obszerne hale dawnej suszarni chmielu przy ulicy Chmielnej. Katalog obejmuje 75 wystawców, z czego mamy 59 firm miejscowych, 14 z terenu województwa i 2 spoza granic Lubelszczyzny. Reprezentowane są wszelkie działy produkcji rzemieślniczej.

Dobrze uczynili organizatorzy wystawy, nawiązując do prastarych tradycji i wystawiając dokumenty i zabytki cechowe sięgające XV wieku. Cech rzeźników i wędliniarzy istniejący od roku 1405, przedstawił przechowywane w swym archiwum nadania i przywileje królów: Zygmunta I, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Władysława IV, Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego... Dostojne pergaminy, doskonale zachowane pieczęcie królewskie i księgi protokołów od roku 1578 aż do chwili obecnej. W sali cechów mamy lady-skarbce z XVII w., dyscypliny do karcenia uczniów-terminatorów, ołowiane kubki używane podczas uroczystości wyzwolin, przeróżne przedmioty służące do uroczystości cechowych o charakterze obrzędowym. To wszystko usposabia zwiedzającego do poszanowania rzemiosła o tak pięknej tradycji.

Obok tego nowoczesne wykresy i mapy opracowane przez lubelską Izbę Rzemieślniczą pouczają nas o obecnym stanie rzemiosła na naszym terenie; mamy też możność zaznajomić się przy tym stoisku z literaturą tego przedmiotu i z prasą rzemieślniczą.

ZRĘCZNOŚĆ I ARTYZM.

Charakter regionalny nadają wystawie eksponaty działu skórzanego i kuśnierskiego. a więc przede wszystkim kożuchy z Kurowa i Sokołowa Podlaskiego i buty rybackie nieprzemakalne wyrabiane w Tyszowcach, powiatu tomaszewskiego. Produkcją kożuchów województwo lubelskie przewyższa znacznie wszystkie pozostałe województwa Rzeczypospolitej, jak widać jasno z pięknie wykonanej techniką intarsji w drzewie mapy. Buty rybackie: t. zw. „tyszowianki", stanowią tajemnicę zawodową, przechowywaną jedynie w paru rodzinach szewców w Tyszowcach i są pono niezastąpione dla rybaków i myśliwych.

Tkactwo ludowe reprezentowane jest przez jedną tylko firmę p. Konrada Dudka z Krasnegostawu. Nie przynosi nic wybitniejszego ani nowego. Natomiast licznie zebrana publiczność oblega tłumnie warsztat garncarski p. Kozła z Pawłowa powiatu chełmskiego. W oczach publiczności zręczne ręce garncarza wyczarowują na prostym, o kształtach odwiecznych warsztacie piękne, szlachetne formy dzbanów, garnków, wazonów i mis; by je niezwłocznie zniszczyć i na inne zamienić.

Rewelacją są dla większości zwiedzających eksponaty działu metalowego i meblarskiego. Meble, wykonane przez rzemieślników lubelskich są bardzo piękne, proste i szlachetne w liniach, projektowane z wielkim wyczuciem materiału i jego wartości dekoracyjnej. Piękna jest zwłaszcza sypialnia z jasnego jaworu, wykonana w warsztacie p. Michalczuka według projektu inż. Zasławskiego i orzechowy gabinet p. Chodorowskiego. Zwraca również uwagę pełna prostoty jadalnia wiejska, projektowana i wykonana w Szkole Stolarskiej w Kazimierzu Dolnym.

W dziale metalowym, mechaniczno-ślusarskich wybitne miejsce zajmuje stoisko zakładu p. Antoniego Szwendrowskiego, który wyrabia aparaty do trwałej ondulacji, suszarki parowe, elektryczne itd. Pomysłowo wykonana mapa wykazuje, że zakład p. Szwendrowskiego ma odbiorców w całej Polsce, że dostarcza aparatów zakładom fryzjerskim nawet wielkich miast: Warszawy, Krakowa, Lwowa itd. To było dla lublinian zupełną niespodzianką, wobec której nie jeden poczuł się w swym sumieniu zawstydzony brakiem patriotyzmu lokalnego, wyrzucając sobie lekceważenie okazywane wszystkiemu, co swoje. Dział ślusarsko-mechaniczny budzi słuszną radość i dumę ze zdolności, energii, a nawet polotu artystycznego (zakład p. Matyjaska). naszych rzemieślników. Obok radości jednak nasuwają się tu i smutne refleksje: ich zdolności twórcze i energia nie mogą się na leżycie rozwinąć, produkcja ich nie może sprostać zapotrzebowaniu i zdobyć rynków zbytu z powodu braku większych kapitałów. Przed rzemiosłem polskim stoją możliwości rozległe, nie braknie mu rąk ani talentów, brak tylko środków pieniężnych na postawienie warsztatów pracy na nowoczesnym poziomie.

Wystawa trwać będzie do niedzieli 12 września. Zwiedzana jest licznie, a wśród zwiedzających wyczuwa się szczerą życzliwość i sympatię dla rzemiosła chrześcijańskiego, szacunek dla włożonego w wystawę wysiłku i mocną wolę potwierdzenia tych uczuć czynem: popieraniem rodzimej produkcji przy wszelkiego rodzaju zakupach i zamówieniach.

Maria Starnawska.

Sport

Napierała wygrywa IV etap dokoła Węgier

Polska nadal prowadzi.

Trzeci etap wyścigu kolarskiego dokoła Węgier, Budapeszt — Keszthely 244 km wygrał **Polak Napierała 8, 18, 50 sek.** 2) Strakati (Austria), 3) Wasilewski (Polska) 8,18, 55, 7) Ignaczak 8,19,21, 15) Moczulski 8, 27,55. Indywidualnie prowadzi Austriak Strakati 28.29,22; 2) Napierała 28,29,28; 3) Wasilewski w tym samym czasie; 6) Ignaczak 28,29,5; 12) Moczulski 28,38,2. — Drużynowo prowadzi bezapelacyjnie **Polska** w czasie 85,28,43; 2) Węgry 85,34,02; 3) Austria; 4) Rumunia. Polska powiększa wciąż różnicę czasu dzielącą ją od Węgier. na swoją korzyść.

JĘDRZEJOWSKA PRZESZŁA DO CZWARTEJ RUNDY mistrzostw tenisowych Ameryki w Forest Hills, zwyciężając Angielkę Daerman 6,4, 6:3.

TRÓJBÓJ LEKKOATLETYCZNY PAŃ I PANÓW odbędzie się w dniu 19 września o nagrody rozgłośni krakowskiej. Obejmie bieg 100 m., skok w dal i pchnięcie kulą. Dostępny także dla niestowarzyszonych. — Zgłoszenia do zawodów z wpis. 50 gr w referacie sport., rozgłośni krakowskiej, ul. Pędzichów boczna 6.

WARTA ZERWAŁA STOSUNKI SPORTOWE Z POGONIĄ.

W Poznaniu na zebraniu zarządu Klubu Sport. Warta, postanowiono zerwać wszelkie stosunki sportowe z Pogonią, na skutek ostrej gry (na ostatnim meczu Warta-Pogoń we Lwowie) ze strony graczy Pogoni, wskutek czego gracze Warty odnieśli poważne kontuzje, grożące trwałym kalectwem. Warta złożyła protest i domaga się natychmiastowej reakcji ze strony władz sportowych w obronie zdrowia młodzieży, a także **grozi skierowaniem sprawy meczu z Pogonią do prokuratora.**

M. OSTRAWICKA.

Wystawa owczarka polskiego

Zakopane, wrzesień.

Przygotowanie... Stół założony papierami — odbywa się narada „trzech" — przed wystawą.

„Mam 40 psich budek z ogrodzeniem, ale żadnego jeszcze psa".

„Nie martw się pan, odwiedzę kilku baców na halach i gazdów w okolicy, bo pisemnego zawiadomienia nie uznają, a niektórzy z nich też i czytać nie umieją. Zapewniam pana, że będzie aż za dużo owczarków".

„No dobrze, ale co będzie, jak ich znów będzie za dużo? Trzeba się więc liczyć i z tą ewentualnością i mieć zapasowe klatki, czy też budy".

„To przedzieli pan w takim razie jedną zagrodę dla dwóch psów; nie mogę sobie pozwalać przecież na większe wydatki, mam tylko 400 zł. na urządzenie tej wystawy".

„To się pieski nie zgodzą i będą się gryzły".

„Co się tam naprzód martwić, panowie, jakoś to będzie".

I rzeczywiście — jakoś było.

Pierwszy dzień wystawy. Na Antałówce otoczona dyskretnym laskiem mieści się plaża słoneczna. Placówka ta nosi nazwę: „Ogródek Jordanowski". Tam właśnie została otwarta dnia 3 września o godzinie 9 „Pierwsza Wystawa Owczarka Polskiego". **Dopiero jednak o godzinie 12 kreślił malarz** z powagą, pendzlem, rodowody, wiek i imię pieska na biało lakierowanych tabliczkach przed psiemi zagrodami.

Przybyłe pierwsze owczarki, pojedyńcze okazy, albo też „matka"-piesek z liczną dzieciarnią, rozkosznych białych grubasków, ulokowały się mniej lub więcej zadowolone w zielonej zagrodzie i budzie. Gorzej było jednak z tymi pieskami, dla których zabrakło bud, a nawet i zagród. Że to jednak zawsze „jakoś będzie", więc zerwano gdzieś tam stary płot, pocięto go i przymocowano do drzew. W ten sposób stworzono zagrody jakie takie. Czekały więc pieski owczarki przywiązane do drzew, szczeniaki spacerowały wolno, ku wielkiej uciesze dzieciarni, która dostała się na wystawę „na wtrynę", przełażąc wysoki parkan otaczający „plażę". Niejeden zuch „owczarek Baca" wolał „zwiać"; bo nie można przecież dowierzać ludziskom. Było więc na wystawie i polowanie. Jeden „dezerter" pogryzł porządnie swojego młodego właściciela, górala, który go złapał. Czekałam tylko, aż któryś ze spłoszonych piesków rzuci się na „plażujące" niewiasty.

Inne okazy więcej „cywilizowanych" owczarków. które przybyły koleją z dalszych okolic, ze zwykłym opóźnieniem, leżały apatycznie w swych przewiewnych pakach, czekając na swoją kolej. Psy na łańcuchach ujadały głośno, a dzieciarnia aż piszczała z uciechy, gdy udało się jej pogłaskać któregoś z białych szczeniaków, lub podać pieskom wody, bo skwar południowy dokuczał mocno.

Nasze „Bace" i „Doliny" (najpopularniejsze imiona owczarków) przybyły z hal niektóre mocno zbrukane. Były jednak piękne okazy hodowli szaflarskiej, lecz najpiękniejsze okazy przybyły z Bielska, więc beskidzkie owczarki.

Niektóre psie „matki" spacerowały z dzieciarnią swobodnie po plaży. Był i stary „Ordo" (7 lat) bohater filmu: „Biały ślad". Leżał w swojej budzie nadąsany, ignorując otoczenie.

Piesków było w pierwszym i drugim dniu wystawy więcej niż zwiedzających, bałagan, który jest u nas chronicznym objawem był wielki, lecz te psie zagrody były bardzo miłe i wnosiły dużo pogody i radości w ponury nastrój życia codziennego. Pomysł urządzenia takiej wystawy w Zakopanem był dobry, lecz należało go zrealizować w pełnym sezonie; zakopiańscy mieszkańcy są obecnie tak zaabsorbowani sprawami weksli, podatków, lub czynszów dzierżawnych od pustych pensjonatów, że nie można od nich wymagać zainteresowania dla owczarków.

Pokaz rasowych psów. W trzecim dniu wystawy, 5 bm, w niedzielę, zapełnił się stadion, względnie plaża słoneczna na Antałówce. Przybyli waściciele „rasowych" psów (co do czystości rasy, można by mieć pewne zastrzeżenia) ze swoimi okazami. Poczciwym kundlom był wstęp wzbroniony, więc patrzyły zazdrośnie przez dziury w parkanie. Defilowało 6 grup piesków. Począwszy od tytanów ciężkiej wagi, kończyło się na pinczerkach, z których najmniejszy ważył 55 dkg. Były i rozkoszne psie rodzinki i mniej rozkoszne psie awanturki. Pieski biorące udział w tej defiladzie dostały żetony, a ich właściciele, względnie właścicielki wiązanki kwiatów. Trzy najpiękniejsze okazy owczarków — nagrody pieniężne.

Zapowiedziany pokaz tresury najlepszego psa policyjnego ograniczył się do pokazania psa. Do pokazów tresury nie doszło, gdyż ktoś był niedysponowany. Nie wiem jednak kto: pan, czy pies.

Miejsce na Antałówce jest wprost idealne dla takiej wystawy, nastrój i ruch był w niedzielę bardzo ożywiony, słowem „wystawa piesków" podobała się mimo bałaganu. Miejmy nadzieję, że na przyszły rok przedstawi się nam w szerszych ramach i bez bałaganu. Komitet nie spodziewał się po prostu tak licznego przybycia owczarków. Grunt. że „jakoś było".

Które przedsiębiorstwa muszą być zarejestrowane

W ostatnich czasach wynikają dość liczne konflikty między kupcami a władzami sądowymi odnośnie co do rejestrowania firm w rejestrze handlowym.

W związku z tym Stowarzyszenie kupców polskich wyjaśnia, że za kupców rejestrowych uznane są przede wszystkim spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Ponadto zaś kupcami rejestrowymi są ci wszyscy, którzy prowadzą przedsiębiorstwo w większym rozmiarze.

Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa handlowe, to przede wszystkim zaliczone zostały do przedsiębiorstw, prowadzonych w większym rozmiarze wszystkie te, które według taryfy, dotyczącej podziału przedsiębiorstw na kategorie świadectw przemysłowych, zaliczone są do I kategorii handlowej.

Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa handlu detalicznego, komisowe, ekspedycyjne, przewozowe oraz biura pośrednictwa handlowego, jeżeli według taryfy zaliczone są one do przedsiębiorstw kategorii II handlowej świadectw przemysłowych, to również i takie przedsiębiorstwa są uznane za prowadzone w większym rozmiarze, z tą tylko różnicą, że Sąd Rejestrowy może uznać, iż takie przedsiębiorstwo jednak nie jest prowadzone w większym rozmiarze. W każdym jednak razie wszystkie przedsiębiorstwa, których obrót przewyższa 100.000 zł. niezależnie od tego, do jakiej kategorii świadectw przemysłowych są one zaliczone, są uznane za przedsiębiorstwa prowadzone w większym rozmiarze.

Wreszcie bez względu na wysokość obrotu, przedsiębiorstwo uznane zostaje za prowadzone w większym rozmiarze, jeżeli zaliczone jest do II kategorii świadectw przemysłowych, a Izba przemysłowo-handlowa uzna takie przedsiębiorstwo za prowadzone w większym rozmiarze.

Stowarzyszenie kupców polskich zwraca uwagę, że obowiązkiem każdego kupca jest czuwać nad tym, czy przedsiębiorstwo jego nie podpada pod kategorię przedsiębiorstw podlegających zarejestrowaniu. Prowadzenie bowiem przedsiębiorstwa podlegającego zarejestrowaniu bez rejestracji, może pociągnąć za sobą wymierzenie grzywny.

Spekulacje budowlane ustaną

Osoby, które z uzyskanych dochodów budują domy, nie płacą podatku dochodowego od sumy wydatkowanej na budowę. Zdarzały się wypadki, że po wybudowaniu domu, posiadacz gotówki, nie płacąc również podatku dochodowego dom taki sprzedawał z poważnym zyskiem. W ten sposób otrzymywał z nadwyżką wydany na budowę kapitał, oprócz tego nie płacił podatku dochodowego.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta jest obecnie tematem rozważań i spodziewane są zarządzenia w kierunku uniemożliwienia tego rodzaju spekulacji ze szkodą dla Skarbu Państwa.

Min. P. i H. — a nielegalny przemysł gospodni

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do wszystkich urzędów wojewódzkich z okólnikiem, w którym zaznacza, że z uwagi na rozrost nielegalnego przemysłu gospodniego należy, na podstawie zarządzenia Ministerstwa z 11. 10. 1933 r., ażeby podległe urzędom władze zwalczały ten przemysł z całą bezwzględnością.

Chiny otrzymają 150 milionów funtów pożyczki

Podróż chińskiego ministra finansów po Europie przyniosła, według „Star“, bardzo korzystne rezultaty. Dr Kung otrzymać miał według tych informacyj przyrzeczenie kredytów w ogólnej wysokości 150 milionów funtów szterlingów.

——o0o——

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano we środę dnia 8 września bież. roku następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	81.25—81.75
Pszenica dworska czerw	80.75—81.00
Pszenica biała	80.50—80.75
Pszenica targowa	80.00—80.50
Żyto dworskie	24.50—24.75
Żyto targowe	24.00—24.25
Owies dworski	21.00—21.50
Owies targowy	19.50—20.00
Jęczmień dworski	21.00—23.00
Jęczmień targowy	20,00—20.50

ARTYKUŁY STRĄCZKOWE

Groch Wiktoria poznań.	80.00—82.00
Groch półwiktoria małop.	27.00—29.00

ARTYKUŁY PASTEWNE

Siano słodkie	8.00—8.50
Koniczyna pastewna	8.50—9.50
Słoma długa	6,00—6.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	49.00—51.00
Mąka psz. gat. I wyciąg 0-50 proc.	47.50—48.00
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	44.00—45.00
Mąka pastewna	18.00—18.50
Mąka razowa 0-95 proc.	34.50—35.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

Mąka żytnia gat. I wyciąg 0-50 proc.	35.00—35.25
Mąka żytnia gat. I wyciąg 0-65 proc.	34.00—34.25
Mąka razowa 0-95 proc.	28.50—29.00

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.

Mąka żytnia gat. I wyciąg 0-50 proc.	35.00—35.25
Mąka żytnia gat. I wyciąg 0-65 proc.	34.00—34.25

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

Rozmiary parcelacji rządowej na Pomorzu i w Poznańskim

16.000 WŁOŚCIAN ULOKOWANO W 3.374 OSADACH W PRZECIĄGU 3 LAT.

W ostatnich dniach września br. zostaną ukończone prace, związane z zabudową gospodarstw, powstałych w bieżącym roku z parcelacji rządowej na terenie województw pomorskiego i poznańskiego. Zabudowa ta została rozpoczęta w szerszym zakresie od r. 1935, przy tym, ze względu na masowy jej charakter, celem usprawnienia robót i przyspieszenia tempa ich wykonania — zastosowano standaryzację typu budowli. — W zależności od obszaru gospodarstwa — wznoszone są trzy typy zabudowań: gospodarstwa rolne od 8 do 12 ha zostają wyposażone w trzy oddzielnie stojące bundynki: mieszkalny, inwentarski i stodołę; gospodarstwa ponad 12 ha otrzymują taką samą zabudowę tylko o większych wymiarach powierzchni użytkowej; gospodarstwa robotniczo-rolne natomiast (od 2 do 5 ha) otrzymują dwa budynki: dom mieszkalny i stodołkę z oborą pod jednym dachem.

W bieżącym sezonie zabudowuje się 1508 nowoutworzonysh osad, z czego gospodarstw o obszarze 8—12 ha — 1.024 i gospodarstw ponad 12 ha — 153. W gospodarstwach tych wykańcza sie obecnie 4055 budynków. Budynków mieszkalnych wznosi się — 1396, inwentarskich łacznie ze stodołą — 331, samych inwentarskich — 1151 oraz stodół — 1177. W bieżącym roku przy zabudowie osad powstałych z parcelacji zwiększono znacznie ilość budynków murowanych, których wzniesiono w tych dwóch województwach 1763.

W 1935 r. w województwach pomorskim i poznańskim utworzono 806 osad całkowicie zabudowanych, w r. 1936 — 1060. Ponieważ w bieżącym roku zostanie zabudowanych 1508 osad, przeto ogółem w ciągu trzech ostatnich lat powstaje z parcelacji rządowej 3374 osady, które zostały całkowicie zabudowane przez państwo.

Każdą osadę zaludnia rodzina, złożona przeciętnie z 5 osób, a więc od 1935 r. osadzono na wsi poznańskiej i pomorskiej około 16 tysięcy ludności rolniczej, pochodzącej z miejscowych gospodarstw małorolnych lub też przybyłej z przeludnionych okolic innych województw.

——o0o——

Garaże będą jednak zwolnione
od podatków na przeciąg 10 lat

Wczoraj podaliśmy, że Zw. Izb Przem.-Handlowych wystąpił do rządu z wnioskiem o zwolnienie garaży od podatku przemysłowego.

Jak podaje „Gazeta Handlowa“ Min. Skarbu ma w najbliższym czasie ogłosić okólnik, w myśl którego zwolnione będą z urzędu bez potrzeby składania odnośnych podań. od wykupu świadectwa przemysłowego oraz od opłacania podatku od obrotu następującymi przedsiębiorstwa:

1) przedsiębiorstwa, utrzymujące postoje dla pojazdów mechanicznych;

2) przedsiębiorstwa utrzymujące obsługę techniczną pojazdów wykonywaną na stacjach obsługi;

3) przedsiębiorstwa trudniące się wynajmem pomieszczeń dla pojazdów mechanicznych.

Ulgi te będą obowiązywały na okres lat 10 w stosunku do istniejących już przedsiębiorstw oraz do tych przedsiębiorstw, które powstaną do końca roku 1938.

Spodziewane zarządzenie o ulgach dla garaży będzie spełnieniem postulatu wysuwanego oddawna przez opinię publiczną i powinno przyczynić się do postępu w motoryzacji polskiej.

Częściowy spadek zatrudnienia
w przemyśle przetwórczym w Polsce

Zatrudnienie w poszczególnych dziedzinach polskiego przemysłu przetwórczego w lipcu br. ulegało dosyć poważnym wahaniom. Szereg rodzajów przemysłu powiększyło ilość czynnych zakładów, na innych jednak odcinkach przemysłu przetwórczego nastąpiło pod tym względem nawet znaczne pogorszenie.

Zwiększyło się zatrudnienie cegielni, z których 531 pracowało w lipcu wobec 514 w czerwcu br. Pewną poprawe zanotowano w przemyśle szklanym, gdzie ilość czynnych hut wzrosła w lipcu o jedną, w przemyśle maszynowym — o 1 zakład, metalowym — o 2 zakłady, przędzalniczym i tkackim — o 5 zakładów, browarniczym — o 1 zakład. Zmniejszyło się zaś zatrudnienie fabryk papieru — o 3 mniej, garbarni — o 1, młynów — o 4, fabryk obuwia mechanicznego — o 8, fabryk porcelany i fajansu o 1, a szczególnie tartaków — o 19 zakładów mniej.

Polacy będą organizować
przemysł włókienniczy w Afganistanie

Między rządem polskim i afgańskim podpisana została umowa, na podstawie której Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi powierzone zostało zorganizowanie podobnej uczelni w stolicy Afganistanu — Kabulu.

W tym celu, w listopadzie br., wyjedzie z Łodzi do Afganistanu jeden nauczyciel oraz dwóch instruktorów, którzy przystąpią do organizowania szkoły włókienniczej w Kabulu na podstawie planów i programów naukowych, opracowanych przez dyrekcję szkoły łódzkiej.

Uczelnia afgańska tworzona bedzie stopniowo. Organizacja jej zakończona zostanie ostatecznie na wiosnę 1939 roku i wówczas zatrudnionych w niej będzie 2 nauczycieli oraz 8 instruktorów Polaków.

Z chwilą wypuszczenia przez szkołę pierwszej partii wykwalifikowanych pracowników przemysłu włókienniczego, jednocześnie zaangażowanych zostanie w Polsce 50 majstrów, którzy znajdą prace w rozbudowującym się afgańskim przemyśle tekstylnym.

Dodać należy, iż według nadeszłych do Łodzi wiadomości, umowy polsko-afgańskie przewidują ponadto wyjazd do Afganistanu poważnej liczby polskich inżynierów i techników różnych specjalności, lekarzy itp.

Za duszę ś. p.
Ks. Kanonika
STANISŁAWA PANKIEWICZA
w pierwszą rocznicę śmierci
odprawione zostanie w kościele parafialnym w Krakowie na Podgórzu dnia 10 września 1937 r. o godzinie 8 rano
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
o którym zawiadamia
Rodzina.

Z kraju...

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ KANONIZACJA BŁ. ANDRZEJA BOBOLI. Ks. Jan Rostworowski T. J., kierownik pielgrzymki polskiej na uroczystości kanonizacyjne bł. Andrzeja Boboli, rozesłał wyjaśnienie, iż jeszcze nie wiadomo, kiedy odbędą się te uroczystości. Należy w tej sprawie oczekiwać decyzji Stolicy Apostolskiej, a tymczasem przygotowywać się, by ogólnopolska pielgrzymka kanonizacyjna wypadła najliczniej. Komitet organizacyjny znajduje się w Warszawie (Świętojańska 15).

ZMUSZAŁ POLAKÓW DO OKRZYKÓW NA CZEŚĆ HITLERA. Policja państwowa w Katowicach osadziła w areszcie niejakiego Klemensa Heltreka, który w prowokacyjny sposób w restauracji przy ul. Słowackiego zmuszał obecnych tam Polaków do uczczenia Hitlera przez powstanie z miejsc oraz oddanie pozdrowienia hitlerowskiego.

ŁÓDŹ ZJADA 90 KONI MIESIĘCZNIE. W Łodzi stwierdzono ostatnio silny wzrost spożycia mięsa końskiego, wobec poważnego podrożenia cen mięsa wieprzowego i cielęcego. Według obliczeń rzeźni, Łódź spożywa miesięcznie ok. 20.000 kg. koniny (a więc ok. 90 koni miesięcznie), z której fabrykuje się także kiełbasy, wędliny i serdelki. Na terenie Łodzi istnieje 7 jatek sprzedających koninę i wyroby z koniny.

NA OSTRZEGALNIACH POLSKIEGO WYBRZEŻA WYWIESZONO SYGNAŁY ZAPOWIADAJĄCE BURZLIWY STAN MORZA. Obecnie po pięknej i upalnej pogodzie niebo zachmurzyło się nieco i utrzymuje się porywisty wiatr zachodni, który jeżeli potrwa dłuższy czas, przyniesie ze sobą opad deszczowy i całkowitą zmianę pogody.

ŁÓDŹ Z 15 OSOBAMI WYWRÓCIŁA SIĘ NA ŚRODKU WARTY. Z Sierakowa donoszą, iż wydarzył się tam groźny wypadek wywrócenia się łodzi na środku Warty.

Grupa osób, nie chcąc czekać na przybycie promu, wsiadła do łodzi i poczęła się przeprawiać przez Wartę. W łodzi znajdowało się 15 ludzi, w tym kilkoro małych dzieci. W pewnej chwili łódź uderzyła o prom, będący tymczasem na środku rzeki i wywróciła się. Wszyscy wpadli do wody. Kilku mężczyzn, będących na promie rzuciło się na pomoc tonącym i z narażeniem życia zdołało wszystkich uratować.

...i ze świata

PAŁAC HR. TYSZKIEWICZA LETNIĄ REZYDENCJĄ PREZYDENTA LITWY. — Z Kowna donoszą, że rząd litewski kupuje willę i park hr. Tyszkiewicza w Połądze na rezydencję letnią prezydenta republiki. Cena kupna wynosi 1.700.000 litów.

NA STAREJ MOZIE W POBLIŻU OUD-BEIJERLAND NASTĄPIŁA EKSPLOZJA NA MOTOROWYM JACHCIE angielskim „Seeflower“, należącym do W. B. Hancock'a. Właściciel z żoną i córka zdołali się uratować. Jacht uległ zupełnemu zniszczeniu.

AGENCJA ŻYDOWSKA NABYŁA NIEDAWNO WE WŁOSZECH KUTER RYBACKI „Giuseppina“ z silnikiem Diesla. Kuter został przypisany do portu Aifax pod nazwą „Safir“. Załogę jego stanowi pięciu rybaków-marynarzy żydów oraz kapitan Włoch, instruktor od połów morskich. W ten sposób agencja żydowska zapoczątkowała realizację swych planów w stworzeniu własnego rybołóstwa morskiego. Na „Safirze“ będą mogły odbywać przeszkolenie osoby, pragnące samodzielnie zająć się połowami.

Ucieczka dezerterów
z francuskiej legii cudzoziemskiej

W ubiegłym tygodniu w Oranie zniknęła w tajemniczy sposób jedna z łodzi straży celnej Marokka francuskiego. We wtorek dzienniki doniosły, że parowiec grecki znajdujący się na pełnym morzu odnalazł zaginioną łódź, w której **znajdowali się w stanie najwyższego wyczerpania trzej dezerterzy z francuskiej legii cudzoziemskiej**. Jak się okazuje, skradłszy łódź, zamierzali oni przedostać się do Marokka hiszpańskiego. Dezerterzy, którzy zabłądzili i wyratowani zostali jedynie dzięki przypadkowi, wydani zostaną władzom francuskim.

Napady bandytów nie ustają

W nocy na 7 bm. 3 uzbrojonych w ucięte karabiny bandytów wtargnęło do mieszkania W. Matejki w Podleśnej Woli, gm. Wielko-Zagórze (miechowskie), którzy po sterroryzowaniu domowników zażądali od gospodarza wydania pieniędzy. Po odmowie, bandyci **zmusili go siłą do położenia się na podłodze, po czym jeden ze sprawców strzelił do Matejki, raniąc go w szyję.** Po rozbiciu kuferka sprawcy zrabowali zeń gotówkę i zbiegli.

W LIDZIE NATRAFIONO NA FUNDAMENTY STAREGO KOŚCIOŁA.

Podczas kopania fundamentów pod kiosk LOPP w Lidzie na Placu Zbawiciela natrafiono na fundamenty dawnego kościoła Karmelitów Trzewiczkowych, — fundowanego przez Narbutów pod wezwaniem św. Kazimierza. Resztki tego kościoła rozebrano w 1909 r. Niezależnie od tego natrafiono na kości ludzkie, co świadczy, że istnieć tu musiał cmentarz grzebalny. Są to prawdopodobnie groby zakonników.

„Gdyby ludzie znali talmud"

Czytelnik i wielbiciel talmudu

I) Na ten temat miał we Lwowie dr Tadeusz Zaderecki odczyt dnia 25 maja 1937 roku. P. Zaderecki wysoko ceni naukę i etykę talmudu i pragnąłby, by każdy człowiek przyswoił sobie tę naukę i żył według zasad talmudu.

Rzeczywiście odważne pragnienie... My jednak nie podzielamy zdania prelegenta i twierdzimy, że talmud jest absurdem, był nim zawsze i jest jeszcze dzisiaj największym nieszczęściem narodu żydowskiego. Jeżeli p. Zaderecki zna rzeczywiście talmud, to jak zapatruje się faktycznie jako chrześcijanin (???) na ustępy traktujące o narodzeniu Zbawiciela w „Toldoth Jesuah", Sanhedrin 67 a i w traktacie Kalah 1, 18b? Nie chcemy przytaczać tych ustępów, by nie wywołać publicznego zgorszenia.

W Midrasz Talpidh 255[1] czytamy ustęp następujący: „On (to jest Bóg) stworzył je (tj. narody nieżydowskie) w postaci ludzkiej na chwałę Żydów. Nieżydzi są tylko na to stworzeni, by służyli żydom. Dzień i noc mają wykonywać służbę swoją. Ponieważ nie było by godnem dla synów królewskich (Żydów nazywa talmud dziećmi królewskimi), by byli obsługiwani przez zwierzęta, Bóg stworzył ich w postaci ludzkiej".

Oto, w jakiej postaci służy pan Zaderecki według talmudu jako nieżyd żydom! Ale to mało. Jeżeli p. Z. faktycznie zna doktrynę talmudu i chce mu służyć, to trzeba mu zwrócić uwagę na następujący ustęp z talmudu Sanhedrin 59 I.: „Nie-żyd, który zajmuje się prawem, winien jest śmierci. Ma się on zajmować tylko siedmioma przykazaniami, które są mu przykazane. Winien jest także śmierci nieżyd, który robi sobie dzień spoczynku, gdy ten dzień jest dniem powszednim tygodnia, a on robi sobie z niego dzień sabatu. Nie trzeba dodawać, że dotyczy to i tego, który wtedy obchodzi dzień świąteczny.

Ogólne prawo nie pozwala mu robić zmian w religii według własnego uznania, lub robić sobie przykazań na własną rękę, lecz ma on być szczerym prozelitą i poddać się musi wszystkim przykazaniom. Gdy jednak zajmuje się on torą, — gdy święci sabat, — lub pozwala sobie na jakąkolwiek odmianę, to będzie bity, ukarany i oświadczy mu się, że jest winien śmierci, nie będzie jednak zabity".

Bardzo tolerancyjne przepisy, — nieprawda?

Z tego ustępu w talmudzie wynika, że dr. Zadereckiemu (jako nieżydowi) nie wolno zajmować się jego ulubioną lekturą, gdyż byłby stosownie do talmudu — w takim razie — winnym śmierci. Ponieważ jednak obecnie prawo i egzekutywa talmudu nie są aktualne, powinien każdy nieżyd wielbiciel talmudu wykonać sam na sobie wydany na niego wyrok przez talmud. O ile oczywiście szanuje talmud i jego przepisy...

efpe.

W Moskwie lękają się...
własnego cienia

W jednym z ostatnich numerów „Izwiestii" władze zamieściły szereg zarządzeń, obowiązujących obywateli sowieckich. Zarządzenia te noszą nast. treść: 1) Na drzwiach prowadzących do mieszkań i w bramach domów nie wolno wywieszać spisu służby domowej, ponieważ w ten sposób umożliwia się pracę szpiegowską; 2) Na murach budynków i w lokalach przedsiębiorstw nie wolno nalepiać odezw, plakatów i okólników, a to dlatego, by nie ułatwiać pracy agentom; 3) Na furmankach i wozach towarowych nie wolno zawieszać tabliczek z nazwiskami i adresami ich właścicieli, by nie pomagać wywiadowi obcemu w gromadzeniu potrzebnych informacyj; 4) Redakcjom zabrania się ogłaszać w prasie nazwiska zmarłych dziennikarzy, bowiem komisariat spraw wewnętrznych posiada dane, stwierdzające, że agenci obcy skrupulatnie notują te nazwiska, 5) Należy zaprzestać pisać na wagonach kredą notatek jak np.: „przesłać po załadowaniu do bazy wojskowej, nr taki a taki..."; 6) Do państwowych przedsiębiorstw nie wolno dopuszczać fotografów i fotoreporterów; 7) Na stołach służbowych pracowników państwowych i prywatnych nie wolno przechowywać żadnych papierów i dokumentów; wolno natomiast umieszczać tylko to, co jest na warsztacie pracy; 8) Kategorycznie zabrania się odnoszenia z pracy do domów jakichkolwiek papierów służbowych i dokumentów tajnych i poufnych.

——oOo——

Zarażali bydło dżumą
i mięso wysyłali do miast

Sąd kraju azowsko-czarnomorskiego rozpoznawał sprawę 12 członków antysowieckiej organizacji, która działała w kołchozach hodowlanych we wschodnich rejonach kraju w styczniu i lutym rb. **W rezultacie szkodniczej działalności tej organizacji padło 1020 sztuk bydła.** Oskarżeni jakoby celowo zarażali bydło różnymi chorobami m. in. dżumą, a następnie mięso wysyłali do miast. **Czterech głównych członków tej organizacji zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 8 na więzienie od roku do 10 lat.** Jak donosi prasa, wyrok został przyjęty z entuzjazmem przez członków kołchozów.

Wkrótce w kraju azowsko-czarnomorskim odbędą się **jeszcze dwa procesy „szkodników dywersantów"** w dziedzinie rolnictwa. Wśród oskarżonych znajduje się przewodniczący rejonowych komitetów wykonawczych i dyrektorzy wydziałów politycznych. W pierwszym procesie będzie pociągniętych do odpowiedzialności 7, a w drugim 6 osób. **Wszystkim grozi kara śmierci.**

300 trędowatych w Paryżu

W końcu lipca policja **francuska** aresztowała zbiega z Gujany, ukrywającego się pod obcym nazwiskiem. Po wylegitymowaniu go okazało się, że jest to **Leon Bouchet, który w roku 1913 skazany został na dziesięć lat katorgi.** Po odbyciu kary musiał, stosownie do prawa zwyczajowego nakazującego skazańcowi pozostanie w Gujanie na okres równający się wysokości odcierpianej kary, zamieszkać tam jako osiedleniec. Bouchet nie zastosował się do tego zwyczaju i przed terminem uciekł do Paryża, gdzie znalazł pracę. Zbieg okoliczności wydał go w ręce policji, która wytoczyła mu proces o bezprawne opuszczenie przymusowego miejsca osiedlenia. W toku dochodzenia dokonano straszliwego odkrycia. Zbieg z Gujany był trędowatym. Okazało się, że **trądem zaraził się w czasie pobytu na katordze, pielęgnując współwięźniów.** Sedzia, biorąc pod uwagę okoliczność, że katorga była przyczyną straszliwej nieuleczalnej choroby wydał wyrok uniewinniający. Boucheta skierowano do szpitala.

Według raportów szpitalnych w Paryżu mieszka ogółem przeszło trzystu trędowatych.

——oOo——

Parowiec „Normandie" zgubił śrubę
w drodze z Ameryki do Hawru

Największy parowiec francuski „Normandie" który powrócił z Ameryki do Hawru, wykazał zaburzenia w funkcjonowaniu jednej ze śrub. Nurek, który w **skafandrze** opuścił się na dno, by zbadać funkcjonowanie śrub okrętowych stwierdził, że statek utracił jedną z 4 śrub, **przybywając mimo to do Hawru w wyznaczonym czasie.** Dyrektorzy towarzystwa okrętowego, do którego należy „Normandia" zebrali się natychmiast na konferencję, w której wziął również udział kapitan statku. Na konferencji postanowiono, że statek odjedzie w środę pomimo uszkodzenia do Ameryki z 1.800 pasażerami, którzy zamówili bilety. Dopiero po powrocie z tej podróży parowiec będzie wprowadzony do doków w celu wmontowania nowej śruby. Pomimo uszkodzenia, **szybkość „Normandii" w nowej podróży ma być tylko nieznacznie zmniejszona.**

——oOo——

Wielkie ćwiczenia przeciwlotnicze
w środkowych i północnych Niemczech

W drugiej połowie września odbędą się duże ćwiczenia cywilne przeciwlotnicze w Środkowych i Północnych Niemczech. W środku przeznaczonego na ćwiczenia terenu przebiegać będzie **pas stukilometrowej szerokości, na którym zarządzona zostanie całkowita ciemność,** na innych terenach, objętych granicą ćwiczeń, ciemność będzie zarządzona od wypadku do wypadku. Ćwiczenia będą przeprowadzone na dużą skalę. Zostały już wydane szczegółowe rozkazy.

* * *

10 STRZAŁÓW MIESIĘCZNIE MUSI ODDAĆ MŁODY HITLEROWIEC.

Według ostatnich danych, organizacja młodzieży hitlerowskiej liczy 7 milionów członków, z której to liczby 60—70 procent jest już obecnie szkolonych w strzelaniu. Wojsko **dostarczyło organizacji młodzieży 10.000 karabinów,** celem umożliwienia przeprowadzenia pełnego przeszkolenia strzeleckiego zorganizowanej młodzieży. W ten sposób każdy z członków będzie mógł miesięcznie oddać 10 strzałów.

Humor

Uczynny kupiec. — Zamówiłem dziesięć pomarańcz — telefonuje pani Balbina do kupca — a pan przysłał mi tylko dziewięć, przy czym w rachunku podał pan dziesięć...

— Bo, proszę szanownej pani, jedna była zepsuta, więc pozwoliłem sobie zaraz ją wyrzucić, aby szanownej pani nie fatygować.

Sprawy religijne

KARDYNAŁ PRAGI PRZYJĄŁ TERESĘ NEUMANN.

Teresa Neumann, słynna stygmatyczka z Konnersreuth, w towarzystwie ks. Naber przybyła do Karlsbadu, gdzie obecnie przebywa na kuracji ks. kardynał Gaspar, arcybiskup Pragi. Ksiądz kardynał przyjął na posłuchaniu Teresę Neumann i rozmawiał z nią dłuższy czas.

ATEISTYCZNA BROSZURA WOROSZYŁOWA.

Szef armii czerwonej Woroszyłow doniósł centralnemu komitetowi „Zw. Bezbożników", iż obecnie zajmuje się pisaniem broszury zatytułowanej „Armia czerwona i popi", a przeznaczonej dla armii, marynarki i lotników. W broszurze tej Woroszyłow wyszydza wpływ religii w wojsku. Broszura zostanie wydana w 9 milionach egzemplarzy i będzie przetłómaczona na kilka języków.

KONFISKATA DRUKARNI KATOLICKIEJ W NIEMCZECH.

W Monachium skonfiskowano, budynki, urządzenie i maszyny należące do katolickiego wydawnictwa W. Hoefling. Jest to represja za wydrukowanie tekstu **Encykliki** papieskiej „Mit brennender Sorge", dotyczącej prześladowań Kościoła w Trzeciej Rzeszy. Skutkiem tej konfiskaty **właściciel**, W. Mayer wraz ze starym ojcem i czworgiem dzieci znalazł się na bruku bez środków utrzymania.

PROCES BEATYFIKACYJNY PAPIEŻA PIUSA X.

Ze wszystkich stron świata **katolickiego**, a głównie z Anglii, nadchodzą do Watykanu liczne petycje o beatyfikację Papieża Piusa X. Zdaniem postulatora Don Alberto Parenti'ego większa część trudności została już usunięta. Procesy diecezjalne w Mantui, Trewirze i Wenecji zostały zakończone, a akta wysłano do Kongregacji Obrządków. Również do tej Kongregacji skierowano wszystkie dzieła i prace naukowe Papieża Piusa X. Obecnie oczekuje się tylko na decyzję Ojca św., kiedy rozpoczną proces apostolski.



Radio

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 10 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa I program i ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.18 Gimnastyka poranna; — 7.10 Koncert muzyki porannej na płytach; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Rozmowa z chorymi (ze Lwowa) — 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 16.45 Reportaż — „Z pustyni — ziemia obiecana"; — 17.00 Lekki koncert kameralny; — 17.50 Pogadanka pt.: — „Błonica i szczepienie ochronne"; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Program na dzień następ.; 18.15 Pogadanka konkursowa; 18.20 Muzyka lekka na płytach; 18.50 pogadanka aktualna; 19.00 Muzyka na płytach; 19.50 Wiadomości sportowe; — 20.00 Koncert rozrywkowy muzyki lekkiej; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.45 „Pan Tadeusz" recytacja; 22.22 Koncert solistów; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów, godz. 12.15 Muzyka lekka z płyt; 12.20 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.55 Muzyka z płyt 14.03 Pogad. Zw. K. K. O. 14,35 Audycja dla dzieci 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert rozrywkowy; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 Informator turystyczny; 18.05 Muzyka z płyt; 18.30 „O umiejętnym obchodzeniu się z prądem elektrycznym" pogadanka w języku ukraińskim; 18.40 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Koncert pieśni; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Pogadankę dla gospodyń wiejskich — wygłosi inż. Zofia Prażmowska; 13.00 Południowy koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Poradnik sportowy; 15.36 Jak spędzić święto; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Program na dzień nast.; 18.15 Koncert muzyki; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka z płyt.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 13.55 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Przewodnik turystyczny; 15.10 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Odczytanie programu na jutro; 18.15 Płyty; 18.45 Lokalne wiad. sportowe; 22.30 Muzyka taneczna z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Ostatnie słowo oskarżonych

w procesie Fleischerowej i towarzyszy

Trzynasta rozprawa przeciw Fleischerowej i towarzyszom była najkrótszą w toku procesu. Trwała zaledwie półtorej godziny. Na wstępie przewodniczący udzielił głosu adw. Arnoldowi, który odpowiedział na replikę prokuratora. Obrońca stwierdził, że pozostaje pod wrażeniem przemówienia ostatniego adwokata, wskazującego odważnie **na źródło, z którego bluznął potok brudu na Polskę.** Również p. prokurator przyznał, że i na nim zrobiło to przemówienie wrażenie. Zdawało się, że to skłoni p. prokuratora do zajęcia się tymi, którzy owe źródło brudu stworzyli. **Ale p. prokurator zamiast zająć się źródłem brudu stanął nad maleńką sadzawką, która zawiera tylko jego odrobinę.** P. Prokurator zajął się szczegółami sprawy, wobec tego obrońca przeszedł również do szczegółów. Adw. Arnold podtrzymał między innymi zarzut nieścisłości, postawiony prokuratorowi.

Powiedział Dostojewski — mówił obrońca dalej — że psychologia ma dwa końce, ale logika wbrew rozumowaniu pana prokuratora ma jeden koniec, dlatego prok. Żeleński myślnie interpretował treść odnośnych dokumentów, odnoszących się do osk. Färberowej, dlatego wycofał się ze stanowiska zajętego wobec tej oskarżonej.

W dalszym ciągu obrońca zbijał zarzuty, stawiane przez oskarżycieli publicznych oskarżonym **Hochmanowi i Hollaenderowi.** Niezwykłe były wywody obrońcy, zbijające zarzut jakoby oskarżeni byli członkami „związku interwencyjnego". Zdaniem obrońcy związku w znaczeniu orzeczenia Sądu Najwyższego nie było. Ponieważ związku nie było dlatego **oskarżeni udzielali pomocy nie związkowi lecz Fleischerowej.** W dalszym ciągu przemówienia, adw. Arnold wyraził się, m. in. że

wywody prokuratora przepełnione były mistyką (?).

W tym miejscu przerwał obrońcy prok. Żeleński prosząc o zaprotokołowanie ostatnich słów. Obrońca prosił prokuratora by nie przerywał mu przemówienia, bo to zakłóca wątek myśli, a zastrzeżenia swoje by zgłaszał po przemówieniu. Do stanowiska obrońcy przychylił się przewodniczący. Prok. Żeleński wyjaśnił jednak, że będzie za świeżej pamięci prosił o notowanie niektórych fragmentów przemówienia obrońcy, bo stenogram jest nieoficjalny.

Niektórym oskarżonym zarzuca się — mówił obrońca — że przez napisanie listu prowadzili cudze sprawy, ale to nie odpowiada prawdzie, bo **pisanie listu może być uznane tylko za popieranie sprawy, a gdyby popieranie sprawy było karalne, w takim wypadku należało by karać każdą protekcję.**

Obrońca zakończył swe przemówienie mocnym akcentem, w którym podkreślił, wbrew stanowisku prokuratora, że z motywów Sądu Najwyższego odnośnie do kilku szczegółów sprawy wynika co innego niż twierdził prokurator.

NIEDOBRE PRAWO JEST MNIEJSZYM ZŁEM NIŻ POPRAWIENIE PRAWA DOBREGO NA WŁASNĄ RĘKĘ.

Drugi odpowiadał prokuratorowi adw. Landau, wskazując na pewne błędy — zachodzące jego zdaniem — w interpretacji orzeczeń Sądu Najwyższego. Czy ktoś, kto prosi o życzliwość sędziego — mówił obrońca — podżega go do nadużycia władzy urzędowej? Gdy ktoś spotka sędziego na schodach i prosi:

panie sędzio, niech się pan zlituje,

to czyn taki jest niewłaściwością, ale nie koliduje z kodeksem karnym. Dlatego należy rozpatrzyć treść listów, pisanych przez Parylewiczową do sędziów. Były w nich tylko prośby **o życzliwość dla protegowanych.** Gdzież więc kolizja z kodeksem karnym?

P. prokurator dyskwalifikuje świadka Kanta, dlatego bo starał się o protekcję, a czy p. prokurator zdyskwalifikowałby każdego urzędnika, który zabiega o protekcję. Jeszcze jedną legendę chciałbym obalić — mówił obrońca — to legenda o znanej spowiedzi Parylewiczowej, spisanej na kilka miesięcy przed śmiercią na 20 kartkach.

NIE MA NIC OBŁUDNIEJSZEGO I BARDZIEJ WYRAFINOWANEGO NAD TĘ SPOWIEDŹ. CZYŚCI I BIELI WSZYSTKICH KTÓRZY STOJĄ WYŻEJ OD P. PARYLEWICZOWEJ, A CZERNI I SZKALUJE WSZYSTKO I WSZYSTKICH, KTÓRZY BYLI NIŻEJ OD NIEJ. CELE TAKIEJ OBŁUDNEJ SPOWIEDZI SĄ NADER PRZEJRZYSTE

Z satysfakcją — mówił obrońca — przyjąłem potwierdzenie mej tezy, że są wyższe siły, które w tej sprawie ponoszą większą winę niż ci, których posadzono na ławie oskarżonych. Tym bardziej zdziwiło mię powiedzenie p. prokuratora, że świat adwokacki dokładał wszelkich starań, by wybielić oskarżonych. Cenię pracę intelektualną p. prokuratora dlatego zdziwił mię ten prymitywizm myślowy. Myśmy tu nie przyszli — zapewnia obrońca — by uniewinniać winnych, ale by stworzyć przeciwwagę jednostronności, któraby mogła zaistnieć, gdyby na tej sali byli sami prokuratorowie.

Zarzucił nam p. prokurator, że „oszańcowaliśmy się przepisami prawnymi". Przyjmuje obrona ten zarzut i pyta kto poważy się szturmować szaniec prawa? Chyba nie prokuratorzy, ani sąd.

Po przemówieniu obrońcy przewodniczący udzielił głosu poszczególnym oskarżonym, celem wygłoszenia

ostatnie słowa.

Pierwsza podeszła do stołu sędziowskiego Fleischerowa i z płaczem mówiła: **„Proszę o litość, ja już jestem przeszło rok tutaj. Puście mię do moich dzieci. Proszę o litość".**

Izydor Fleischer oświadczył: **„Naprawdę jestem niewinny, naprawdę, o niczym nie wiedziałem. Proszę o wyrok uniewinniający".**

Podobnie wypadło ostatnie słowo **osk. Färberowej.**

Osk. Hochman mówił gwarą starozakonnych: „Ja jestem niewynny w żadnym związku nie byłem. Proszę mię uwolnić".

O swej niewinności i nieświadomości zapewnia również sąd **osk. Hollaender.**

Osk. adwokat Schneid powiedział. Proszę o uniewinnienie. Nie śniło mi się o żadnej akcji Parylewiczowej. Nic z nią nie mam wspólnego.

Najdłużej trwało ostatnie słowo osk. **Islera: „Nie byłem jeszcze nigdy karany. — mówił. — Jestem niewinny. Karą dla mnie człowieka starego jest już to, że tu trzy tygodnie siedzę. Bardzo proszę wysoki Sąd o uniewinnienie".**

Po wysłuchaniu próśb oskarżonych przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku w czwartek o godz. 12 i odroczył rozprawę.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ

9. Czwartek. Św. Piotra Klawera.
Wschód słońca o godz. 5.00, zachód 18.06.
Długość dnia 13 godz. 6 min.

— oOo —

ZWOLNIENIE ASESORA ISKRZYCKIEGO Znany działacz „Strzelców", autor memoriałów w sprawie blokady Domu Akad. przez młodzież lewicową, oraz uczestnik pochodu „protestacyjnego" pod województwo w sprawie zatargu wawelskiego Tad. Iskrzycki został ostatnio zwolniony ze stanowiska asesora Sądu Grodzkiego w Podgórzu.

APTEKI PRZYJMUJĄ ZAPISY DO POL. CZERWONEGO KRZYŻA. Dzięki obywatelskiemu stanowisku Gremium Aptekarzy Małopolski Zachodniej wpisy na członków Polskiego Czerwonego Krzyża przyjmują oprócz Oddziału P. C. K. — Podwale 7. — Zarządy wszystkich Aptek na terenie miasta Krakowa.

ZDERZENIE MOTOCYKLU Z SAMOCHODEM CĘŻAROWYM. Wczoraj rano przy ul. Lea u wylotu ul. Popiela Stańczykiewicz Juliusz, lat 34, urzędnik skarbowy, jadąc motocyklem z przyczepką w kierunku Parku Krakowskiego, został najechany z tyłu przez samochód ciężarowy, będący własnością Kółka Rolniczego w Białej. — Skutkiem najechania Stańczykiewicz doznał lekkiego uszkodzenia ciała, zaś motocykl został częściowo uszkodzony.

ZAGINEŁA 14-LETNIA SŁUŻĄCA. — Bornstein Julian, inżynier, zam. przy. ul. Retoryka 26, zawiadomił policję, że tego dnia o godzinie 9 wydaliła się z domu jego służąca Władysława Kosina, lat 14 i dotychczas nie powróciła.

SPORTOWIEC POBIŁ KELNERA. Onegdaj w czasie awantury w jednym z pierwszorzędnych lokali krakowskich w Rynku gł. znany piłkarz krakowski pobił kelnera Marszałka. Awanturniczy występ sportowca pozostawił przykre wrażenie wśród świadków zajścia.

OFIARA JAZDY NA GAPĘ. Na linii Kraków—Krzeszowice uległ wypadkowi jadący bez biletu 16-letni syn rolnika Stan. Trębacz. Doznał on zmiażdżenia prawej stopy. Ofiarę jazdy na gapę przywieziono na dworzec krakowski, skąd Pogotowie Rat. zabrało go do szpitala.

MIEJSKIE AMBULATORIUM ELEKTROTERAPEUTYCZNE (Kraków, pl. Jabłonowskich 19) zostało otwarte po feriach wakacyjnych. Godziny przyjęć: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17 do 19.

—:0:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: czwartek 9 września — „Koletta"
Teatr M.: piątek 10 września — „Koletta".
Teatr M.: sobota 11 września — „Koletta."
BAGATELA: godz. 20.00: „Przygoda w Grand-Hotelu" (operetka).

—•—

ADRIA: „Niemy bohater", „Tylko raz kochała".
APOLLO: „Pasażerka na gapę".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 4 do piątku 10 września 1937 włącznie „Cyrk Sarana" — Pat i Patachon; — „Ala to nie wypada" — L. Niemirzanka, A. Fertner.
PROMIEŃ: „Dama kameliowa" (Greta Garbo i Robert Taylor).
STELLA: Ordynat Michorowski (Stępowski, Brodniewicz, Ćwiklińska).
ŚWIT: „Brzdąc".
SZTUKA: Pan redaktor szaleje.
UCIECHA: „Nieznośna dziewczyna" (Danielle Darieux).
WANDA: „Bohaterowie morza" — W rol. gł. Freddie Bartholomew, — Spencer Tracy — Lionel Barrymore.

—:o:—

„KOLETTA" Z LUCYNĄ SZCZEPAŃSKĄ I Z. RAKOWIECKIM. Dzisiaj w czwartek, jutro w piątek i w sobotę pełna humoru komedia muzyczna R. Benatzky'ego, w opracowaniu muzycznym dyr. Ludo Philippa, reżyserskim J. Karbowskiego. W komedii tej rolę tytułową odtwarza świetna primadonna opery warszawskiej Lucyna Szczepańska, rolę Filboustina Z. Rakowiecki. W innych rolach udział biorą artyści naszej sceny: E. Dankiewiczówna, M. Węgrzyn, W. Macherski, K. Szubert, T. Burnatowicz, T. Kondrat, E. Wroński, K. Opaliński, I. Starkówna, A. Walewska, M. Kierzkowa i A. Possart. Orkiestrą dyryguje Włodzimierz Ormicki.

———:oOo:———

Pomóżmy K. D. A.

Kto zechce łaskawie zaofiarować na rzecz Katolickiego Domu Ademickiego używane meble, celem otworzenia dla młodzieży studiującej kilku dalszych izb mieszkalnych? — Potrzebne są — szafy, stoły, krzesła, łóżka (pożądane amerykanki z materacami), etażerki itd. Łaskawy ofiarodawca, przyczyniłby się tym do rozrostu jednej z najpotrzebniejszych i poparcia godnych placówek katolickich. — Łaskawe zgłoszenia, od zaraz przyjmuje K. D. A. pl. Jabłonowskich l. 1. tel. 171-80.

Kronika lwowska

CZY LWÓW WYGRA PROCES O 400 TYS. ZŁ. W Sądzie Najwyższym odbyła się rozprawa Gminy m. Lwowa przeciw S. Akc. Merkury, która z okresu gromadzenia rezerw zbożowych winna była Miejskiemu Zakładowi Aprowizacyjnemu około 400.000 zł. Sąd I. instancji przyznał tę pretensję Gminie m. Lwowa, zaś Sąd Apelacyjny zmienił wyrok, uznając, że pretensja miasta została przedawniona. Sąd Najwyższy stanął jednak na stanowisku, zajętym przez syndyka miejskiego, że pretensja nie została przedawniona i odesłał sprawę z powrotem do Sądu Apelacyjnego. Syndykat miasta zastępował dr Napadiewicz.

———:oOo:———

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: czwartek 9 września godz. 20.00 „Aida".
Teatr Rozmaitości: czwartek 9 września godz. 20.00 — „Freuda teoria snów".

—:*:—

APOLLO: „Burgtheater".
ATLANTIC: „Wielka miłość Beethovena" z Harry Baurem.
CASINO: „Panowie z towarzystwa".
CHIMERA: „Młody las".
EUROPA: „Piętro wyżej".
GLORIA: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś" i „Zapomniany człowiek."
GRAŻYNA: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
KOPERNIK: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple oraz kolorowa groteska.
MARYSIENKA: „Ślubowanie".
METRO: „Szyfr nr. 77', oraz „Królestwo za pocałunek".
MUZA: „Wróg kobiet".
PAX: „Bohaterowie Sybiru".
PALACE: „Narzeczona z przypadku".
RAJ: „Pałac we Flandrii" z Martą Eggerth.
RIALTO: „Jej pierwsza miłość"
STYLOWY: „Dziewczę z Paryża" oraz rewia.
SWIT: „Peter Ibbetson" i rewia Filipa Kuligowskiego.
TON: „Szarża lekkiej brygady".
UCIECHA: „Północ woła" i rewia

—:•:•:—

Naczelnik kuratorium krakowskiego

kuratorem lubelskim?

W sferach pedagogicznych Krakowa rozeszła się pogłoska o spodziewanych zmianach w miejscowym Kuratorium Szkolnym. Według tych pogłosek naczelnik biura personalnego Kuratorium krakowskiego dr Korczyński ma otrzymać nominację na kuratora lubelskiego. Poza tym kilku urzędników kuratorium krakowskiego ma być przeniesionych do nowoutworzonego kuratorium pomorskiego z siedzibą w Toruniu.

Dr. Korczyński jest prezesem krakowskiego oddziału Związku Legionistów. Najpoważniejszym jego kontrkandydatem na stanowisko prezesa był podczas ostatnich wyborów dr. Wojakowski, który w razie opuszczenia przez dr. Korczyńskiego Krakowa objąłby po nim ster władz związku. Wiadomość o ewentualnej nominacji dr Korczyńskiego wiążą niektórzy z sytuacją na terenie Zw. Legionistów, która wytworzyła się po ostatnim zjeździe.

Czy poczta obawia się liczników telefonicznych?

Krakowskie władze pocztowe wydały następujący komunikat: „Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie ostrzega Abonentów przed nabywaniem różnych części dodatkowych do urządzeń telefonicznych od osób reklamujących je na rynku, które to części dodatkowe rzekomo mają ułatwić korzystanie z urządzeń telefonicznych, jak np. specjalne wkładki do mikrofonu, przyrządy zapobiegające skręcaniu się sznurów, aparaty samoinkasujące itp. Okazało się bowiem niejednokrotnie w praktyce, że reklamowane części dodatkowe nie odpowiadają swemu celowi, lub są wręcz szkodliwe, gdyż nie były przedtem szczegółowo sprawdzone i wypróbowane w działaniu przez organa pocztowe i tym samym nie mogły uzyskać aprobaty Ministerstwa P. i T. na instalowanie. Celem więc uniknięcia narażania się na straty, Dyrekcja przypomina Abonentom, że zgodnie z § 11. ust. 2. ordynacji telefonicznej bez zezwolenia Dyrekcji Okręgu P. i T. abonent nie może dokonywać żadnych zmian w abonowanym urządzeniu telefonicznym."

Komunikat ten wywołał w kołach abonentów telefonicznych ożywione komentarze. Niektórzy utrzymują, że dyrekcji pocztowej w Krakowie rozchodzi się w zasadzie nie o „specjalne wkładki do mikrofonu", względnie „przyrządy zapobiegające skręcaniu się sznurów", ale o liczniki... które zainstalowała sobie pewna liczba abonentów, celem skontrolowania, czy liczniki krakowskiej centrali telefonicznej dobrze liczą przeprowadzane rozmowy...

Podziękowanie

W ostatnim czasie złożyli państwo dr Ludwik i Maria Schneidrowie kwotę 1.000 zł na odnowienie Prałatówki przy kościele Najświętszej Panny Maryi w Krakowie. Za tę z własnej inicjatywy złożoną ofiarę, świadczącą o delikatności odczucia potrzeb parafii składa Komitet parafialny na tej drodze Ofiarodawcom najgorętsze podziękowanie.

Za Komitet Parafialny: Przewodniczący, **Marian Jagusiński.**

Termin egzaminu konkursowego na wydział lekarski

Dziekanat Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zawiadamia, że egzamin konkursowy dla kandydatów na I rok studiów lekarskich odbędzie się **w piątek 17. września** o godzinie 9 rano w gmachu Collegium Novum przy ul. Gołębiej 24, w sali im. M. Kopernika na II p. Należy przynieść ze sobą przybory do pisania. Kandydaci do egzaminu powinni przy wstępie na salę wykazać swoją tożsamość dowodem osobistym.

Uchwały konferencji aeronautycznej
państw bałkańskich

Donosiliśmy, że w niedziele zakończona została w Krakowie **czwarta sesja Konferencji Aeronautycznej Państw Bałtyckich i Bałkańskich** przy udziale przedstawicieli władz lotniczych Bułgarii, Estonii, Finlandii, Grecji, Łotwy, Rumunii i Polski oraz sekretarza generalnego Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej. Rezultatem tegorocznej konferencji są 34 rezolucje, mające na celu ogólne usprawnienie komunikacji lotniczej na szlaku **„Helsinki—Tallin — Ryga — Wilno — Warszawa — Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofia — Saloniki — Ateny — Rodos — Jerozolima.** W głównej mierze rezolucje zmierzają do podniesienia poziomu służby radiowej i meteorologicznej, oraz do wprowadzenia przepisów, podnoszących bezpieczeństwo lotów w zimie (zabezpieczanie przed oblodzaniem samolotów). W ten sposób niektóre zagadnienia komunikacji lotniczej na terenie państw bałtyckich i bałkańskich zostaną rozwiązane podobnie jak na Zachodzie.

Z ciekawszych rezolucyj należy wymienić upoważnienie sekretariatu generalnego Konferencji (która jak wiadomo jest instytucją stałą) do reprezentowania całej Konferencji na terenie innych tego rodzaju instytucyj, jak np. Międzynarodowej Konferencji Lotniczej Środkowej i Zachodniej Europy, oraz Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej (S. I. N. A.) Obecnie, jak wiadomo, sekretariat generalny Konferencji mieści się w Polsce.

Pierwszy polski kongres inżynierów we Lwowie

W dn. 12—14 bm. odbędzie się we Lwowie pierwszy polski kongres inżynierów, organizowany przez naczelną organizację inżynierów Rzplitej Polskiej pod hasłem: **„Mobilizacja energii twórczej dla gospodarczego uniezależnienia Polski“.**

Otwarcie kongresu będzie poprzedzone nabożeństwem w katedrze oraz złożeniem wieńca na cmentarzu obrońców Lwowa. Kongres obradować będzie w 8 sekcjach a mianowicie: 1) planowania gospodarczego, 2) podstawowych urządzeń gospodarczych, 3) osiedli i budownictwa, 4) podstawowych surowców, 5) przemysłów konstrukcyjno-obróbkowych, 6) przemysłów chemicznych i pokrewnych, 7) przemysłów konsumcyjnych i rolnictwa, 8) zagadnień różnych.

Myśl urządzenia pierwszego polskiego kongresu inżynierów we Lwowie powstała na tle jubileuszu 60-lecia polskiego towarzystwa politechnicznego, który przypada w bież. roku. Z okazji jubileuszu wydana została księga jubileuszowa polsk. tow. politechnicznego. Zawiera ona historie P. T. P. i szereg prac naukowych członków towarzystwa ze wszystkich dziedzin techniki.

OPERETKA W BAGATELI. Zainscenizowana przez znanego reżysera Domosławskiego operetka „Przygoda w Grand Hotelu“ spotkała się z dużym powodzeniem. Tłumy publiczności oblegają co dzień kasy teatru, zaś na sali „Bagateli“ rozlegają się co chwila frenetyczne oklaski. Powyższa operetka jest czymś zupełnie nowym. Do pełnego powodzenia tej operetki przyczynili się bezwarunkowo artyści: Kulczycka, Xenia Grey, Bankowska, Wawrzkowicz, Więckowski, Domosławski, Ujhelyi. Dziś o godz. 20. dalsze przedstawienie operetki.

Automobiliści zagr. zmuszeni są do omijania Zakopanego

Najważniejszy ośrodek turystyki górskiej i najważniejsze miejscowości uzdrowiskowe i letniskowe **mieszczą się w południowej części województwa krakowskiego.** — Wraz z rozwojem turystyki wewnętrznej oraz wzmagającym się napływem turystów, szczególnej wagi nabiera problem należytej sieci połączeń drogowych z tymi ośrodkami.

Już dawna droga Kraków — Zakopane z odgałęzieniem Nowy Targ — Szczawnica i drugim odgałęzieniem na Czarny Dunajec, a dalej droga na Krynice i inne — tylko częściowo zaspakajały potrzeby gospodarcze i turystyczne tego rejonu. To też od szeregu lat na wszystkich ważniejszych zjazdach i konferencjach turystyczno-komunikacyjnych podnoszono stale postulat rozbudowy sieci tych dróg.

Ostatnie lata przyniosły w tej sprawie mało znaczące zmiany. Najważniejsza arteria komunikacyjna, łącząca resztę kraju z Zakopanem przez Kraków jest ciągle sparaliżowana. Budowany przez kilka lat odcinek drogi Kraków — Myślenice, wkrótce po ukończeniu musiał być poddany ponownemu remontowi na przestrzeni kilkunastu kilometrów (w ciągu bież. roku).

Równocześnie zamknięto celem wykończenia w pięknej dolinie Raby odcinek drogi od Myślenic do Lubonia i dalej do Chabówki. **W praktyce oznacza to odcięcie Zakopanego od reszty Polski.** Daleki objazd **przez Suchą i Zaryte przedłuża** drogę do Zakopanego **o 50 km,** a co gorsze czyni ją **dla automobilisty prawdziwą udręką** z uwagi **na zły stan.**

Zakopane i rejon turystyczny Tatr odczuł też w br. w bardzo przykry sposób od cięcie od reszty Polski. Wprawdzie przecie kały nikłe ilości turystów zagranicznych do Zakopanego, są to jednak śmiałkowie, którzy do Polski wybierają się jako do kraju o egzotyczności niemal bałkańskiej. Większość jednak turystów powstrzymuje się od wyjazdu w tamte strony. Coprawda osobno należałoby zająć się sprawą drogi np. na Krynicę, ale problem połączenia szosowego z Zakopanem wysuwa się na czoło: dla turystów zagranicznych bowiem mamy przede wszystkim Tatry — dziś dostępne zasadniczo tylko koleją, dla licznej zaś turystyki samochodowej — zamknięte.

Na uwagę zasługuje również fakt, iż z powodów budżetowych roboty na objazdach rozpoczynają się w miarę dotowania pieniężnego w maju i prowadzone są przez całe lato z tym efektem, iż pod koniec września, wtedy, gdy kończy się ruch turystyczny, drogi są jako tako poprawione. Jesienne deszcze i zima niweczą te wysiłki i znowu na wiosnę jeździ się po złych drogach, aby je mieć poprawione na okres kilku tygodni w późnej jesieni.

———:oOo:———

Defraudacja w Polskim Związku Bokserskim

Wielką sensację w Poznaniu wywołał fakt wykrycia w Polskim Związku Bokserskim defraudacji na kwotę ok. 6.000 zł. Defraudancji tej dopuścił się b. skarbnik PZB Nowicki w okresie 1935/6. Na ślad nadużyć wpadł obecnie płatny sekretarz PZB podczas gdy komisja rewizyjna, która w swoim czasie badała księgi kasowe, nie zauważyła śladu nadużyć.

W związku z tą sprawą odbyło się we wtorek specjalne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego. Ustalono, że w czasie sprawdzania t. zw. konta olimpijskiego stwierdzono brak 5.957 zł. Defraudacji dopuścił się skarbnik w ten sposób, że zmniejszał w księdze kasowej w odpowiednich rubrykach sumy przychodowe, a w innych rozchody. Malwersacji dokonał przy dodawaniu kolumn księgi kasowej, a fałszywe cyfry przenosił następnie na drugą stronę księgi. Oszustwo było popełnione niezwykle sprytnie, a w poszczególnych kontach sumy poziome księgi kasowej bilansowały się z sumami pionowymi. Dzięki tym manipulacjom, komisja rewizyjna nie wpadła na ślad nadużyć. Obecnie, po wykryciu tej sprawy, zarząd PZB wezwał urzędującą komisję rewizyjną do zbadania wszystkich ksiąg. Badania potwierdziły fakt nadużyć. Wezwany Nowicki przyznał się do winy, oświadczając równocześnie, że nie jest w stanie zdefraudowanej sumy zwrócić. Zarząd PZB skierował sprawę do prokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 27

— Poczciwa jesteś.

— Kiedy to dla mnie prawdziwa przyjemność. Krysia jest najmilszym w świecie dzieckiem, parę godzin z nią spędzonych odświeża mnie na długo.

Rozmawiając szli ku hallowi. Wysoki, przygarbiony chorobą ordynat posuwał się ciężko przy smukłej, zupełnie młodzieńczej postaci księżny.

Zatrzymała się w hallu przy wiodących na górę schodach.

— Do widzenia więc, mój drogi. A kłaniaj się ode mnie Turczyńskiemu, serdecznie go lubię.

Hrabia skinął głową i poszedł w kierunku gabinetu, za którego drzwiami zniknął.

Księżna stała chwilę, patrząc za nim. Drogi kochany Roman! przyjaciel lat młodzieńczych! Najlepszy, najzacniejszy człowiek... Ale rzeczywiście w ostatnich dniach bardzo źle wyglądał... byle się nie rozchorował poważnie!... Trzeba się będzie doktora wypytać.

Zadzwoniła. Na progu ukazał się lokaj.

— Słucham księżnej pani.

— Jak doktór Turczyński wyjdzie do pana hrabiego, poproście go, aby do mnie zaszedł. Będę u panny hrabianki na górze.

— Słucham księżnej pani.

Zniknął — pani Eugenia zaczeła wstępować na schody. Zaraz na pierwszej kondygnacji spotkała schodzącego Alfreda. Na widok ciotki, leciutki niepokój przemknął po jego twarzy: jeżeli idzie do siebie... pokój jej i Zuli sąsiadują... będzie Zuli trudno się wymknąć!

Zatrzymał się i zapytał:

— Ciocia do siebie?

— Nie, idę do Krysi. Obiecałam z nią spędzić popołudnie. A ty? gdzież się wybierasz?

Odetchnął. Do Krysi. To było w drugim skrzydle... Odpowiedział wesoło:

— Ja... ja idę do stajen. Dawno koni nie widziałem... muszę moich faworytów odwiedzić.

Księżna, która bardzo konie lubiła, uśmiechnęła się i poszła dalej. Będąc już na górze, przechyliła się przez porecz i zawołała:

— A weź cukru dla mojej faworytki Jaskółki.

Alfred, który już narzucił był jakąś kurtkę i trzymając czapkę w ręku otwierał drzwi wejściowe, odwrócił się i z uśmiechem ku ciotce głową skinał.

Żadne z nich nie zauważyło w uchylonych drzwiach od jadalni bladej, zmienionej twarzy Eryka, który gorejącymi oczami śledził każde poruszenie brata.

Alfred wyszedł, zamykając za sobą ciężkie dębowe drzwi, księżna znikneła w głębi korytarza — Eryk został na progu jadalni.

Oparł się o futrynę i z rękami w kieszeniach stał, wpatrzony w ziemię, gryząc wargi.

Nie ruszy się stąd... miejsce obserwacyjne wyborne: obejmuje wzrokiem cały hall, schody... nikt z góry zejść nie może, nie będąc przez niego widziany.

Serce waliło mu jak młotem, krew tak w uszach szumiała, że chwilami nic nie słyszał. Przed oczami latały jakieś ogniste koła.

Zacisnął pięście. Czuł, że nadchodzi rozstrzygająca chwila. Za godzinę będzie wiedział, czego się trzymać... I biada zdrajcom!

Ocknął się nagle, popatrzył na zegarek. Co to jest? Od chwili wyjścia Alfreda minęło więcej niż pół godziny... czyżby się w swoich podejrzeniach pomylił?... Czyżby tych dwoje...

Porwał się za głowę. Ależ naturalnie! Zula zeszła służbowymi schodami! Jakiż głupiec z niego!

Jak stał, bez palta, bez czapki, rzucił się ku drzwiom, otworzył je jednym szarpnięciem i jak strzała pomknął przed siebie.

Jakimś dziwnym instynktem wiedziony pędził prosto ku ruinom kaplicy.

Pół godziny... pół godziny...

Gęsta październikowa mgła osiadała drobniutkimi kroplami na potarganych wiatrem włosach, chłodziła rozpalone czoło i spieczone usta. Nic nie czuł.

XI.

— Jestem, Krysiu, — oznajmiła księżna wchodząc do szkolnego pokoju.

Dziewczynka, która stała przy oknie, odwróciła się żywo i podbiegłszy, rzuciła się jej na szyję.

— Ach! Jak to dobrze! Jaka ciocia kochana... a mnie się tak przykrzy... pannę Martę od lunchu głowa boli, nie może ani się bawić, ani rozmawiać ze mna.

Księżna zwróciła się ku sofce, z której podnosiła się Marta. Ze współczuciem popatrzyła na jej bladą twarz i podkrążone oczy.

— Rzeczywiście, kochane dziecko, wyglądasz na chorą. Cóż to za jakaś epidemia z tymi bólami głowy? I Zula... i ty...

— Dziękuję księżnej, — odpowiedziała Marta cichym głosem, nie jestem chora, tylko mam rzeczywiście straszliwa migrenę.

— Idź się położyć, poradziła księżna, ja zostanę z Krysią.

Marta potrząsnęła głową.

— Jeżeli księżna taka dobra, to może pozwoli mi wyjść... myślę, że najlepiej mi zrobi świeże powietrze.

— Może i masz rację, moje dziecko... Idź, idź, siedź ile czasu chcesz... my sobie tu z Krysią zagramy w warcaby. Co, dobrze?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.